Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji
Tel. Redakcji 2-50, 1-78, 15. Tel. Administracji 73. — —

Janeczka uciekła z domu.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 9264. Lwów, środa 2 lipca 1930. Rok XXI.

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp. Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER

Dyktator sowiecki o sytuacji międzynarodowej.

Kapitan strzelił do komendanta „Strzelca".- Kom. Schwarz przeniesiony do Torunia. - Katastrofalna przejażdżka samochodem. - Tragiczny zgon pasażerki. - Zagadkowy strzał w „Łobzowiance". - Komunista polski rozstrzelany przez GPU. - Spadek temperatury.

I. KONGRES EUROPEJSKIEJ UNJI CELNEJ.

Paryż, 30. czerwca. (PAT) Dziś rano w ministerstwie spraw zagran. otwarty został **I. Kongres Europejskiej Unji Celnej**. Obradom przewodniczył jako prezes honorowy, **Briand**. Faktycznym kierownikiem obrad jest b. minister, senator **d'Letroquer.**

Paryż, 30. czerwca. (PAT) Na posiedzeniu I. kongresu międzynarodowej unji celnej zabrał głos generalny sprawozdawca, przedstawiając **punkt widzenia 14-tu powstałych dotychczas w Europie komitetów.**

—o—

ZGON MAŁŻONKI GEN. ROŻENA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

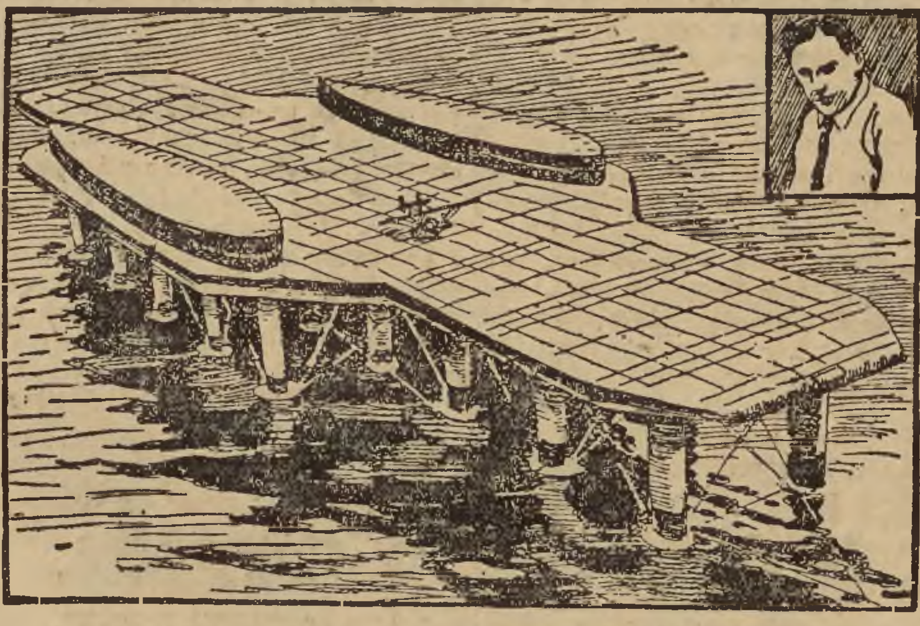
Warszawa, 30. czerwca. (st) W dniu dzisiejszym zmarła w Warszawie po kilkuletnich ciężkich cierpieniach śp. generałowa **Władysławowa Rożenowa, małżonka b. komendanta miasta** Warszawy, obecnie komendanta głównego związku strzeleckiego.

—o—

ZUCHWAŁA KRADZIEŻ W GDYŃSKIEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI.

Gdynia, 30. czerwca. (PAT). Wczoraj o godzinie 3 podczas największego ruchu na dworcu **w czasie przerwy obiadowej nieznany sprawca dokonał w kantorze wymiany Komunalnej Kasy Oszczędności śmiałej kradzieży, zabierając przeszło 15.000 zł. w walucie polskiej i obcej.**

—o—



SZTUCZNA WYSPA NA OCEANIE ATLANTYCKIM.

Jak wiadomo z depesz, budują obecnie Amerykanie sztuczną wyspę na oceanie Atlantyckim, oddaloną o 500 km. na wschód od Nowego Jorku. Wyspa ta ma być bazą pomocniczą dla lotników na wypadek konieczności lądowania. Plany wyspy, która wzniesiona jest 25 m. ponad poziom morza, zostały opracowane przez inż. Armstronga(górna rycina na prawo). Jeżeli wyspa ta okaże się praktyczna, wówczas Amerykanie przystąpią do budowy dalszych takich siedm wysp.

PRZECIW UKŁADOWI MORSKIEMU 3 MOCARSTW.

Waszyngton, 30. czerwca. (PAT). Trzej członkowie komisji spraw zagranicznych senatu senatorowie **Johnson, Moses i Robinson** opublikowali sprawozdanie, atakujące układ morski. — Sprawozdanie kończy się charakterystyczną uwagą, że **układ zmierza ku temu, aby Stany Zjednoczone straciły miljardy dolarów w tym celu, aby osiągnąć słabsze i gorsze stanowisko wśród mocarstw morskich.**

—o—

OSTATNIE KANONIZACJE Z OKAZJI JUBILEUSZU KAPŁAŃSTWA OJCA ŚW.

Citta del Vaticano. 30. czerwca. (PAT). Odbyły się niezwykle uroczyście **ostatnie kanonizacje z okazji roku jubileuszowego kapłaństwa Ojca Świętego Piusa XI.** Liczny poczet świętych kościoła katolickiego powiększył się o **św. Teofila de Corte**, Korsykanina, urodzonego w 1676 r., należącego do zakonu św. Franciszka Braci Mniejszych, o **kardynała Bolermino**, oraz o ośmiu **Jezuitów męczenników za wiarę w Ameryce.**

Sfery watykańskie zwróciły uwagę specjalną na tych ostatnich, zwanych **męczennikami kanadyjskimi**, gdyż ponieśli oni śmierć męczeńską, przeważnie na terytorjum dawnej Nowej Francji, a obecnie Kanady; symbolizując poświęcenie i apostolską działalność zakonu Jezuitów, na czele którego stoi obecnie ojciec generał Włodzimierz **Ledochowski**. Męczennicy ci są najmniej znani, więc też kościół rozpowszechnił z okazji kanonizacji ich wizerunki i życiorysy.

—o—

GRAD WIELKOŚCI GOŁĘBIEGO JAJA W WOJEW. STANISŁAWOWSKIEM.

Stanisławów, 30. czerwca. (PAT) Grad wielkości gołębiego jaja zniszczył onegdaj w gminie Dryszczów 50 proc. oziminy i około 80 proc. plonów jarych. Wysokość szkody na razie nie ustalona

Po kongresie Centrolewu.

Lwów 1. lipca.

Bez względu na skutki praktyczne, których przeceniać nie chcemy, jest rzeczą pewną, że kongres krakowski tworzy w naszem życiu politycznem epizod dużej miary. W pierwszym rzędzie był on egzaminem kultury.

Zmasowanie tysięcy ludzi pod hasłami nader radykalnemi i w atmosferze gorącej, jest zawsze przedsięwzięciem niebezpiecznem. Wystarcza iskra do zapalenia prochów. A jednak do wybuchu nie doszło. Zachowany został dystans między stronami, które — jak się zdaje — porzuciły dawno myśl o kompromisie. Skrajne przeciwieństwa, skrajny antagonizm uczuciowy i programowy nie przełamały ram dyscypliny, nie wykroczyły przeciw powadze. Jest to — jeśli się uwzględni napięcie namiętności — sukces trzeźwości i karności, a ze strony władz bezpieczeństwa — zwycięstwo rozumu nad nerwami.

Ze strony rządu uznać nadto wypada samo dopuszczenie do kongresu i jego chwilami wysoce ostrego tonu za krok taktycznie dobrze przemyślany. Zawiera się bowiem w nim pośrednio replika na zarzuty i rezolucje kongresu. Szczególnie wobec opinji zagranicznej, którą inicjatorowie kongresu starali się zainteresować naszym konfliktem wewnętrznym, jasno musi wystąpić rozbieżność między tezami opozycji, a rzeczywistością. Jakaż to dyktatura, pozwalająca na podobne demonstracje? Jakie „zabicie wolności", tolerujące tak daleko idącą wolność słowa i zgromadzeń? Stąd wystarczy pewna doza krytycyzmu i bezstronności do zrozumienia, że w ideowem uzasadnieniu manifestu bojowego Centrolewu jest znaczna przesada.

Znaczna, ale nie całkowita. Ostatecznie bowiem faktem bezspornym pozostanie, że kongres zwołany został tylko dlatego, ponieważ dostęp do trybuny parlamentarnej uległ zamknięciu. W sali Starego Teatru i na rynku kleparskim, w warunkach, utrudniających zachowanie umiaru i wykluczających dyskusję, rzucono w tłumy część tego, co wypowiedzieć należało w Sejmie. Siły, niewyładowane w walce parlamentarnej, szukają ujścia na ulicach. Jeszcze działały hamulce rozwagi, ale czy działać będą i w przyszłości?

Kongres krakowski jest wyrazem nieustabilizowanej sytuacji wewnętrznej Gdyby nawet był protestem bez bezpośrednich następstw, pozostanie zawsze ostrzegawczym symptomem. Domaga się naglące skrócenia i likwidacji obecnego prowizorjum, którego charakter tak trudno nazwać, ale które nie jest stanem normalnym, ani konstruktywnym i twórczym.

Dlatego lekceważenie kongresu, z czem spotykamy się u pewnych odłamów opinji, jest niesłuszne, a może być niebezpieczne. Centrolew, bez wątpienia najsilniejszy w swych założeniach negatywnych, reprezentuje jednak i pewną siłę pozytywną. Czy pamięta się, ile głosów zebrał przy wyborach? I jaką mocą rozporządza dziś, gdy tyle elementów gospodarczych i politycznych pracuje na rzecz idei opozycyjnej?

Sytuację, tak ostro atakowaną przez część społeczeństwa, trzeba wyjaśnić, usuwając z niej to, co jest głównym kamieniem obrazy: pozory niepraworządności.

Poseł Kościałkowski wojewodą białostockim?

POGŁOSKA TAKA KRĄŻY W WARSZAWSKICH KOŁACH POLITYCZNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30. czerwca. (Z). Dziś rozeszły się pogłoski w kołach politycznych, jakoby poseł **Marjan Zyndram-Kościałkowski**, wiceprezes klubu BBWR miał objąć w najbliższym czasie stanowisko wojewody białostockiego.

XXII międzynarodowy kongres

ZWIĄZKU PRZEDSIĘBIORSTW KOMUNIKACYJNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 czerwca. (st.) Dziś w Warszawie **rozpoczął się XXII międzynarodowy kongres związku przedsiębiorstw komunikacyjnych.** Na kongres przybyło około **400 delegatów 20 państw, z których 15 przysłało delegatów urzędowych.** Zjazd otworzył Min komunikacji inż. Kühn, życząc owocnej pracy. O godz. 12 w południe prezydjum zjazdu w otoczeniu delegatów **złożyło wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.** Dyrekcja tramwajów miejskich w Warszawie na powitanie gości **udekorowała wozy tramwajowe i autobusy chorągwiami o barwach polskich i różnych krajów.** Zjazd potrwa cztery dni. Następnie uczestnicy zjazdu udadzą się do **Poznania, gdzie wezmą udział w uroczystem otwarciu międzynarodowej wystawy komunikacyjno-turystycznej.**

Eksportacja zwłok śp. J. Eysmonda

POGRZEB ODBĘDZIE SIĘ JUTRO W WARSZAWIE.

Zakopane, 30. czerwca. (PAT) Dnia 30. bm. o godz. 3 po południu odbyła się eksportacja zwłok śp. Juljana Eysmonda **z kaplicy cmentarnej na dworzec kolejowy.** Po egzekwiach, poprzedzonych odegraniem marsza żałobnego przez orkiestrę zdrojową, trumnę ze zwłokami ponieśli z kaplicy cmentarnej do karawanu burmistrz Zakopanego **Leopold Winnicki**, prezes miejscowego Strzelca inż. Stefan Meyer, **prezes PEN Klubu Ferdynand Goetl i redaktor Kwaśniewski.** Za karawanem szła wdowa, prowadzona przez płk. Gorzechowskiego, delegat rządu, starosta nowotarski Skalewski, burmistrz Zakopanego, liczni radni miejsc., dowgarn. płk. Harnek z gronem oficerów i tłumy publiczności, wśród której dość licznie reprezentowany był **świat literacko-artystyczny z Ferd. Goetlem, Gałuszą, Rygier-Nałkowską i bawiącą w Zakopanem Redutą z Osterwą.** Po obu stronach uwieńczonego karawanu kroczyli Strzelcy z karabinami. Na dworcu kolejowym trumnę z karawanu do wagonu ponieśli koledzy broni Zmarłego, Legjoniści. Zwłoki odeszły **z Zakopanego do Warszawy** pociągiem pospiesznym o godz. 17.05. Tym samym pociągiem odjechała wdowa z towarzyszącym jej pułkownikiem Gorzechowskim.

Pogrzeb w Warszawie odbędzie się dnia 2. lipca, rano.

Może mówić o szczęściu.

NIEWYKŁE OCALENIE FARMERA W CZASIE UDERZENIA PIORUNA.

Chicago, 30. czerwca. (PAT). W dalekiej osadzie Excelsior — Springs, w stanie Missoura **pewien farmer ocal w niezwykły sposób w czasie uderzenia pioruna.** — Położył się on spać przy otwartem oknie. — W nocy zerwała się burza, piorun uderzył w dom farmera, **stopił kompletnie drucianą siatkę w oknie,** uderzył w pogłowie łóżka, na którem spał farmer, **spalił mu doszczętnie poduszkę pod głową i obciął mu jak brzytwą wszystkie włosy na głowie.** Farmer leżał prawie godzinę bezprzytomny, a kiedy się ocucił, czuł się zupełnie dobrze i nie odniósł innego szwanku.

WYJAŚNIENIE WĄTPLIWOŚCI PODATKOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30. czerwca. (Z). Podsekretarz stanu w min. skarbu **dr. Grodyński** w okólniku do wszystkich Izb skarbowych wyjaśnia: Wobec wątpliwości powstałych przy zastosowaniu wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 3. stycznia 1930 r. w sprawie **1 proc. stawki podatkowej z art. 7. ustawy z dnia 15. lipca 1925 o państwowym podatku przemysłowym, która winna być stosowana przy sprzedaży wszelkiego rodzaju artykułów spożywczych pierwszej potrzeby bezpośrednio z zakładu rzemieślniczego**, wobec tego stwierdza się, że sprzedaż artykułów spożywczych pierwszej potrzeby z zakładu rzemieślniczego zarówno kupcom jak i konsumentom **podlegać będzie 1 proc. stawce podatkowej.**

DZIECI POLSKIE Z WIEDNIA NA KOLONJACH WAKACYJNYCH.

Wiedeń, 30. czerwca. (PAT) Dziś po południu odjechało 60 dzieci polskich z Wiednia **na kolonje wakacyjne do Wisły na Śląsku i do Rabki w Małopolsce** Wyjazd umożliwiony został dzięki staraniom towarzystw polskich we Wiedniu „Opieka" i „Liga Kobiet" i dzięki pomocy, udzielonej przez Związek Obrony Kresów Zachodnich.

ESKADRA DUŃSKA W GDYNI.

Warszawa, 30. czerwca. (PAT) Dnia 3. lipca br. przybywa do Gdyni **wojenna** eskadra duńska, rewizytująca marynarkę polską, która w ubiegłym tygodniu bawiła w Danji. Przybywa mianowicie krążownik Hejndal, pod dowództwem kapitana Wolfhagena oraz 5 łodzi podwodnych pod dowództwem kapitana Wernera. Zarazem przybywa komandor Pontoppidan, szef gabinetu ministra marynarki, kawaler orderu Polonia Restituta wybitna osobistość w świecie marynarki duńskiej.

OBURZENIE GDAŃSKA

Gdańsk, 30. czerwca. (PAT). Prasa gdańska w dalszym ciągu rozpisuje się z oburzeniem o pominięciu przez flotę duńską portu gdańskiego, z okazji jej wizyty w Gdyni.

„Danz. Allg. Ztg." zapytuje, **jakie względy kierowały Danją przy pominięciu portu gdańskiego.** Dziennik ten uważa, że postępowanie Danji w tym wypadku, jest stronnicze, gdyż **Danja stanęła po stronie Gdyni a przeciwko Gdańskowi.** Niezrozumiałą jest też rzeczą dla tego dziennika, jak flota duńska **może udawać się do Gdyni, która w rzeczywistości niczego nie może dać gościom.** W końcu dziennik podkreśla, że duńska flota wojenna poprostu zlekceważyła sobie port gdański.

ARESZTOWANIE KURJERA KOMUNISTYCZNEGO NA GRANICY SOWIECKIEJ.

Wilno, 30. czerwca. (PAT). Na odcinku granicznym Boskowszczyzna w rejonie Iwieńca **placówka KOP. zauważyła 2 podejrzanych osobników.** Na widok żołnierzy osobnicy ci zaczęli wycofywać się **w kierunku granicy sowieckiej, ostrzeliwując się z rewolwerów, przyczem jeden z żołnierzy KOP. odniósł ranę. — Udało się schwytać jednego z tajemniczych osobników.** Jak się okazało, zatrzymanym jest **kurjer komunistyczny, przy którym znaleziono wiele różnych dokumentów i instrukcyj.**

PRZEZ SOWJECKIE OKULARY

Stalin analizuje sytuację międzynarodową.

Zapewnia solennie, iż prowadzić będzie politykę pokojową.

Moskwa, 30. czerwca. (PAT). Na kongresie partji komunistycznej Stalin wygłosił sprawozdanie, w którem podając analizie obecną sytuację międzynarodową, zaznaczył, że **ostatni okres jest okresem zwrotnym nietylko dla Związku sowjeckiego, lecz także dla krajów kapitalistycznych.** Zwrot ten oznacza dla Z. S. R. R. **nowy rozwój gospodarczy,** zaś dla krajów kapitalistycznych **upadek gospodarczy.** — Kryzys, jaki przeżywają kraje kapitalistyczne, spowodowany został — zdaniem mówcy — nadprodukcją. Kryzys obejmuje zarówno kraje przemysłowe, jak rolnicze, dotykając w szczególności Stany Zjednoczone i uwidaczniając istniejące pomiędzy poszczególnymi krajami kapitalistycznymi sprzeczności. Największe sprzeczności istnieją **pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Anglją, terenem zaś walki jest Ameryka Południowa, Chiny, kolonje i dominja.** Widoczna przewaga w walce tej jest **po stronie Stanów Zjednoczonych.** Różnice występują jaskrawiej także w stosunkach **między krajami zwycięskimi i zwyciężonymi.** Trzeba być szalonym — zaznacza Stalin — **aby móc uwierzyć, że Niemcy zdołają spłacić w ciągu 10-ciu lat 20 miljardów marek, nie powodując kataklizmów społecznych i gospodarczych.** Stosunki między krajami imperjalistycznymi a krajami kolonjalnymi stają się również bardziej naprężone. Jest faktem — mówi Stalin — iż **„niezależne Chiny" zostały już podzielone na sfery wpływów.**

Następnie z kolei Stalin zbija twierdzenie, jakoby Związek sowjecki był odpowiedzialny za naruszenie pokoju w Chinach, zaznaczając, iż wojną w **Chinach południowych i środkowych kierują mocarstwa europejskie i Ameryka.** Zdaniem mówcy, jedynie Sowjety mogą ocalić Chiny od całkowitej klęski.

Charakteryzując **sytuację międzynarodową ZSRR.,** Stalin stwierdza istnienie dwóch tendencji; pierwsza tendencja państw kapitalistycznych zmierza **do rozwiązania sporów kapitalistycznych kosztem ZSRR.,** co wywołuje ataki prowokacyjne przeciwko ZSRR. i przygotowuje interwencję. — **Tendencje te reprezentuje wybitnie Francja.** Tej tendencji przeciwstawia się inna, zmierzająca **do utrzymania stosunków pokojowych z ZSSR.** i znalazła ona wyraz w zlikwidowaniu konfliktu kolejowego z Chinami, wznowieniu stosunków z Anglją i rozwoju stosunków gospodarczych z innemi państwami kapitalistycznemi. Utrzymują, że **kwestja długów jest punktem wyjścia dla poprawy stosunków gospodarczych z państwami kapitalistycznemi.** Nasza polityka w tej mierze jest zupełnie jasna. Jeżeli — mówi Stalin — **udzielą nam kredytów, gotowi jesteśmy zapłacić nieznaczną część długów przedwojennych,** uważając to poniekąd za oprocentowanie dodatkowe kredytów. **Bez tego warunku nie możemy i nie powinniśmy długów tych spłacać.** Powołują się tu na prawo międzynarodowe i zobowiązania międzynarodowe, lecz w imię jakiego prawa międzynarodowego — zapytuje mówca — **sprzymierzeńcy oderwali Bessarabję od ZSRR., a rządy Francji, Anglji, Ameryki i Japonji zaatakowały ZSRR. i grabiły go przez 3 lata.**

Twierdzą też, że propaganda bolszewików rosyjskich uniemożliwia nawiązanie normalnych stosunków, aby zapobiec szkodliwym skutkom propagandy, kapitaliści otaczają się „kordonami" i „drutem kolczastym", powierzając łaskawie zaszczyt obrony tych barjer Polsce, Rumunji i Finlandji. Twierdzą, iż Niemcy czują się obrażone z powodu tego, iż nie chcą im rzekomo powierzyć straży nad tymi „kordonami". **Rozprawianie na temat propagandy bolszewickiej** nie jest argumentem przeciwko wznowieniu normalnych stosunków, lecz **pretekstem dla propagandy na rzecz interwencji.**

Kończąc, mowca oświadczył: Polityka nasza jest **polityką pokoju i wzmocnienia stosunków handlowych ze wszystkimi krajami.** Rezultatem tej polityki jest **poprawa stosunków z całym szeregiem krajów** oraz zawarcie szeregu traktatów handlowych, w sprawie pomocy technicznej etc. **Przystąpienie ZSSR. do paktu Kelloga,** podpisanie znanego protokołu dotyczącego tegoż **paktu z Polską,** Rumunią i Litwą, wreszcie podpisanie protokołu, przedłużającego ważność traktatu przyjaźni i neutralności, zawartego z Turcją — są to również rezultaty wspomnianej polityki Sowietów. Wreszcie za rezultat tej polityki uważać należy i tę okoliczność że zdołaliśmy utrzymać **pokój, nie dając naszym nieprzyjaciołom wciągnąć nas do konfliktu,** pomimo całego szeregu aktów prowokacyjnych i awanturniczych ataków, mogących wzniecić wojnę. **Będziemy kontynnować tę politykę pokojową** ze wszystkich naszych sił i wszelkimi środkami także w przyszłości. **Nie pragniemy zabierać ani jednej piędzi ziemi,** lecz z drugiej strony nie ustąpimy też nikomu ani piędzi ziemi własnej.

Cyfry, które wiele mówią!

Budżet wojskowy Rzeszy niemieckiej na rok 1930.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30. czerwca. (Z). Tegoroczny **budżet wojskowy Rzeszy niemieckiej,** przewyższający znacznie wydatki zeszłoroczne, wynosi **713 miljonów marek niemieckich.** Wydatki wojskowe Niemiec znajdują jaskrawe oświetlenie w socjalistycznej „**Leipziger Volskzeitug**". Dziennik ten przypomina, że Reichswehra licząc 100 tys. żołnierza, kosztuje **„bez emerytur" 515 miljonów marek, podczas gdy półmiljonowa przedwojenna armja Rzeszy, która była najsilniejsza na kontynencie, kosztowała 603 milj. marek.** Uposażenie obecnej Reichswehry w liczbie 100 tys. osób kosztuje 288 milj. marek, **gdy w armji przedwojennej w liczbie 500 tys. osób kosztowao 603 milj. marek.** Pomimo ograniczenia stanu liczebnego broni dla Reichswehry, **wydają Niemcy w tym roku na broń, amunicję i sprzęty wojskowe 95 milj. marek, podczas gdy w roku nieograniczonych zbrojeń, t. j. w r. 1913 na ten cel wydano tylko 65.7 milj. marek.** Mniejsza armja Reichswehry wydaje na ten cel półtora razy **więcej niż potężna armja cesarskich Niemiec.** W r. 1913 produkcja amunicji i sprzętów wojskowych kosztowała dla pięciokrotnie silniejszej armji 14.3 milj. marek, obecnie zaś pochania to **aż 32.1 milj. marek.** Wydatki rzeczowe na jednego żołnierza armji niemieckiej wynoszą **obecnie 2880 mar,. wobec 1200 marek przed wojną.**

Powyższe dane uzupełnia rzeczoznawca wojskowy niemiecki w broszurze p. t. „**Krytyczne uwagi o budżecie wojskowym na r. 1930**". Przeprowadza on **porównanie między wydatkami wojskowymi Niemiec, Polski i Czechosłowacji.** Stwierdza, że siła zbrojna Polski wraz z wydatkami na czołgi i ciężką artylerję przy składzie osobowym 264 tys. żołnierzy, **kosztuje 372 milj. marek,** Czechosłowacji przy 120 tys. żołnierzy — **214 milj. marek,** zaś w Niemczech przy 100 tys. żołnierzy **olbrzymią cyfrę 483 milj. marek.** Poszczególny żołnierz kosztuje wraz z wydatkami osobowymi i rzeczowymi państwo polskie rocznie **1411 marek,** Czechosłowację **1783 marek,** Niemcy **4836 marek.** „Tego rodzaju wysokie wydatki — pisze autor — byłyby może niewymagane, **gdyby z wydatkami temi nie wiązały się inne projekty, co do których zwykły śmiertelnik może wysnuwać tylko domysły. W Kremlu moskiewskim są pewnie o tem lepiej poinformowani".**

Po kongresie krakowskim.

MISJA WYSŁANNIKA KANCELARJI CYWILNEJ PREZ. RZPLTEJ ZAJĄCZKOWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30. czerwca. (Z) **Po wczorajszym kongresie** przeważna ilość posłów i senatorów, działaczy politycznych i organizacyjnych **wróciła do Warszawy.** Wracano rozmaitemi drogami ze względu na **olbrzymie przepełnienie pociągów warszawskich.** M. in. część uczestników udała się wczoraj wieczorem do **Katowic** i wsiadła do **pociągu międzynarodowego,** który drogą **na Katowice przybył** dziś **rano** do Warszawy. Poza oficjalną częścią kongresu odbyły się jeszcze **poufne narady przedstawicieli Centrolewu.** M. in. w mieszkaniu **prof. Kota odbyła się trzygodzinna konferencja z udziałem** wybitnych **posłów i senatorów i b. członków rządu.** Konferencja ta miała na celu zreasumowanie **wyników kongresu** krakowskiego, przyczem już wczoraj padły propozycje, aby **kongres taki powtórzyć w jednem z innych miast ewentualnie w Warszawie na wypadek. gdyby sytuacja polityczna takiego kongresu wymagała.** Rezolucje krakowskie jakkolwiek zostały skonfiskowane, to jednak **zostały one częściowo przez prasę prorządową warszawską zacytowane.**

Równocześnie wrócili do Warszawy **delegaci rządu,** którzy mieli obowiązek obserwowania zjazdu i dziś w godzinach przedpołudniowych i popołudniowych **składali szczegółowe sprawozdania.** Rozeszła się wiadomość, że m. in. w Krakowie **bawił wysłannik kancelarji cywilnej p. Prezydenta, który otrzymał misję poinformowania p. Prezydenta o pewnych szczegółach zjazdu.** Istotnie w Krakowie bawił wczoraj urzędnik kancelarji cywilnej **Zajączkowski,** który **stykał się z kołami politycznemi.**

KONFERENCJE RZĄDOWE.
(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30. czerwca. (Z) W kołach rządowych, w Prezydjum Rady min. i w min. spraw wewn. odbędą się dziś konferencje, mające na celu omówienie szczegółowe wczorajszych wypadków krakowskich.

—o—

BURSA RZEMIEŚLNICZA W STRYJU.

Stanisławów, 30. czerwca. (PAT) Dnia 29. bm. odbyło się w Stryju uroczyste poświęcenie i otwarcie bursy rzemieślniczej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego ufundowanej ofiarnością społeczeństwa polskiego. W imieniu ministra pracy i opieki społecznej oraz wojewody stanisławowskiego wziął udział w tej uroczystości naczelnik wojewódzkiego wydziału pracy i opieki społecznej Kostecki, ponadto w uroczystości wzięli udział liczni reprezentacji miejscowych władz oraz stowarzyszeń i społeczeństwa.

—o—

POŻARY W WOJEWÓDZTWIE STANISŁAWOWSKIEM.

Stanisławów, 30. czerwca. (PAT) Onegdaj wybuchł pożar w zagrodzie Kościa Hnytki w Lachowie Zarzecznym (pow. Żydaczów), wskutek którego spłonęło 21 zabudowań gospodarczych łącznej wartości około 48.000 zł. Jedna osoba została poparzona na twarzy i rękach. Pożar spowodowały dzieci, które rozłożyły ogień na podwórzu.

Stanisławów, 30. czerwca. (PAT) Onegdaj zniszczył pożar doszczętnie w Pawełczu, pow. Stanisławów, 5 domów mieszkalnych, 3 stajnie i 1 stodołę łącznej wartości około 12.000 zł. Przyczyną pożaru była wadliwa budowa komina w domu Popady.

—o—

BANDA „HIPKA-WARJATA" PRZED SĄDEM.
(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30. czerwca. (st) W dniu dzisiejszym rozpoczął się proces słynnej bandy **„Hipka-Warjata"**, która w 1928 zamordowała służącą Anczewską przy ul. Foksal 17. Rozprawa była kilkakrotnie odraczana z powodu choroby Hipka-Warjata, który **przed kilkoma miesiącami zmarł**. Rozprawa jest rozpisana na tydzień.

—o—

PRZYKRA PRZYGODA POSŁA KOMUNISTYCZNEGO.

Katowice, 30. czerwca. (PAT) Dnia 29. czerwca na Targowisku w Królewskiej Hucie zebrało się około 300 osób. Do zebranych zaczął przemawiać **poseł komunistyczny Sejmu śląskiego Komandor.** Kilka osób z pośród obecnych **rzuciło się na mówcę, uderzając go kilkakrotnie laską. Poseł Komandor zemdlał. Nadbiegli z pomocą funkcjonarjusze policji wybawili posła Komandora z opresji. Zebranych policja rozprószyła.**

—o—

Rozstrzelany przez G.P.U.

ZA ZDRADĘ INTERESÓW PARTJI KOMUNISTYCZNEJ.
(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30. czerwca. (st.) Niezmordowanym agitatorem komunistycznym na terenie pow. Mołodeczno był niejaki **Jan Czarnecki**. Onegdaj władze wydały **nakaz aresztowania go.** Czarnecki przed aresztowaniem zbiegł do Mińska. W Mińsku Czarnecki **został aresztowany przez bolszewików i osadzony w więzieniu GPU. Oskarżono go o zdradę interesów partji przez dezercję powierzonego mu posterunku i skazano na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok wykonano w podziemiach GPU**

Tragiczny zgon pasażerki

KOŁO CHRYPLINA WYPADŁA Z POCIĄGU I PONIOSŁA ŚMIERĆ

Stanisławów, 30. czerwca. (PAT) **Dnia 30. bm. wypadła z pociągu osobowego, zdążającego z Czortkowa do Stanisławowa przed budką nr. 115 od strony Chryplina nieznana dziewczyna, licząca około 16 lat i poniosła śmierć na miejscu**

Katastrofalna przejażdżka samochodem

RODZICE ODNIEŚLI CIĘŻKIE RANY, NIEMOWLĘ CUDEM OCALAŁO.
(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30. czerwca. (st) Wczoraj wieczorem wydarzyła się w Łodzi przy ul. Narutowicza **wielka katastrofa samochodowa**. Ulicą od strony placu Reymonta **zdążała taksówka, w której jechał niejaki Jerzy Krzemiński wraz z żoną oraz niańką, trzymająca na ręku półroczne dziecko Krzemińskich.** Nagle z jednej z poprzecznych ulic wyjechała w pełnym biegu **druga taksówka.** Wskutek gwałtownego zderzenia **p. Krzemińska oraz niańka z dzieckiem zostały wyrzucone na chodnik. Taksówka przewróciła się do góry kołami, przygniatając Krzemińskiego i szofera.** Krzemińscy odnieśli **bardzo ciężkie rany, niańka i szofer są lżej ranni. Dziecko cudem nie odniosło żadnego szwanku.**

Zagadkowy strzał w „Łobzowiance"

ZRANIŁ W RĘKĘ WARSZAWIANKĘ PRZEWORSKĄ.
(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30. czerwca. (Z). W piątek o godz. 11 w nocy **wydarzył się w „Łobzowiance" następujący wypadek**. Przy stolikach tej kawiarni na wolnem powietrzu **znajdowało się bardzo wiele publiczności.** Przy jednym ze stolików siedział **p. Przeworski, przemysłowiec wraz z córką.** Orkiestra wykonywała swoje codzienne produkcje. Nagle w pobliżu stolika p. Przeworskiego **usłyszano suchy trzask. Równocześnie p. Przeworska została ranna w prawą rękę. Kula nie przebiła kości i wyszła w ten sposób, że nie została znaleziona. Z rany p. Przeworskiej sączyła się obficie krew. Ojciec jej przy pomocy służby obandażował rękę serwetą i odwiózł córkę do lekarza. Rana okazała się lekką.** P. Przeworski z córką udali się do domu. O wypadku zawiadomiona została policja, która prowadzi śledztwo. — P. Przeworski utrzymuje, że **strzału zupełnie nie słyszał.** Natomiast znajdujący się tam znajomy p. Przeworskiego adw. dr. Welstein twierdzi, że **słyszał wystrzał.** Wobec tego, że kuli dotychczas nie znaleziono, **trudno jest ustalić, z jakiej broni pochodziła.** Zanotować należy przypuszczenie chirurga, który dokonał opatrunku ręki p. Przeworskiej, iż **mogła to być zarówno kula pochodząca z rewolweru, flobertu itp.**

WALKA Z KOMUNIZMEM W FINLANDJI.

Helsingfors, 30. czerwca. (PAT). W czasie nadchodzącej nadzwyczajnej sesji parlamentu, która rozpocznie się we wtorek, rząd ma zamiar przedstawić trzy projekty poprawek. Pierwsza z nich odnosi się do ustawy o ochronie republiki, druga do wprowadzenia pewnych obostrzeń w ustawie prasowej, trzecia zaś dotyczy ustawodawstwa wyborczego. Pierwsza z poprawek przewiduje, że w razie potrzeby, prezydent republiki będzie mógł wydawać dekrety, mające na celu ochronę spokoju publicznego. Projekt przewiduje również energiczne zwalczanie prądów komunistycznych.

KONGRES RADJA POLICYJNEGO.

Budapeszt, 30. czerwca. (PAT). Na kongres radja policyjnego przybyło **18 delegatów, 7 państw. m. in. Polski.** Goście złożyli wizytę ministrowi spraw zagr., poczem zwiedzili budapeszteńską stację radjową. Po południu odbyło się **śniadanie, wydane przez ministra spraw wewn.**

—o—

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK LOTNIKA.

Wersal, 30. czerwca. (PAT). Lotnik Lefebre, który odbywał wraz z lotnikiem Assolant **lot transantlantycki**, prowadząc w dniu dzisiejszym samolot turystyczny, **uległ wypadkowi.** Samolot spadł do Sekwany, przyczem lotnik odniósł rany.

Spadek temperatury.
(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30. czerwca. (st) Pod wpływem **północno-zachodnich wiatrów, które napędziły chłodne masy powietrza morskiego w całej Polsce nastąpił w dniu dzisiejszym znaczny spadek temperatury.** W godzinach rannych notowano ciepłotę od 12 stopni (Pohulanka i Suwałki) do 22 (Lublin) i 23 (Tarnopol). W Warszawie o godz. 10 rano 20 stopni, o godz. 2 popoł. 25. Przelotny deszcz padał dziś rano w Pohulance, większy deszcz w Wilnie. W całym kraju na ogół było pochmurno. (We Lwowie było wprawdzie pochmurno, ale bez spadku temperatury. — Red.)

—o—

P. JAROSZEWICZ W REKONWALESCENCJI.
(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30. czerwca. (Z). Dowiadujemy się, że b. komisarz rządu wojewoda **Jaroszewicz** powrócił już **całkowicie do zdrowia.** P. Jaroszewicz wyjechał wczoraj na wieś dla przeprowadzenia swej rekonwalescencji i wypoczynku, a w połowie lipca wyjedzie na kilkutygodniową kurację do Nauheim i powróci do Warszawy w połowie sierpnia. Nie jest wykluczone, że p. Jaroszewicz powróci do czynnej służby państwowej.

—o—

ULGOWE TARYFY NA KOLEJACH POLSKICH DLA HUT CZECHOSLOW.
(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30. czerwca. (st) W min. komunikacji odbyła się **konferencja z przedstawicielami hut czeskich z udziałem delegatów obu portów polskich oraz żeglugi polskiej.** Konferencja ta poświęcona była **sprawie ulgowych stawek taryf kolejowych na przewóz transportów rudy idących transytem przez Polskę do hut czeskich, zakładów witkowickich oraz Berg und Hütten Verein w Brnie.** Dotychczas dla transportów tych przychodzących morzem z Szwecji i Afryki min. komunikacji przyznawało **specjalne ulgi taryf wzamian za co huty czeskie obowiązywały się do przewiezienia tą drogą pewnej ściśle ustalonej ilości rudy.** W r. 1927/28 kontyngent wynosił po 100 tys. ton, w 1929 — 170 tys. ton, zaś w 1930 kontyngent wynosi 225 tys. ton. W **wyniku tej konferencji została zawarta umowa dalsza, obejmująca lata 1931—1933** W stawkach kolejowych poczyniono **zmiany na korzyść naszych kolei**, a kontyngent minimalny na przeciąg trzech lat został ustalony **na pół miljona ton**, jednakże przewidywane jest, iż przewieziona będzie większa ilość rudy, gdyż w poprzednich latach huty czeskie ustalone kontyngenty przekraczały. Poważna część tych transportów zostanie przewieziona statkami żeglugi polskiej, która w r. b. już jest uskuteczniona, a obecnie zawarła nową umowę z hutami czeskiemi.

—o—

„ŻYCZLIWE" POŻEGNANIE FRANCUZÓW W NADRENJI.

Moguncja, 30. czerwca. (PAT). Tirard, przewodniczący Wysokiej Komisji Międzysojuszniczej w krajach nadreńskich, oraz generał Gillemaut i jego sztab generalny **odjechali dziś rano wraz z ostatnim pociągiem wojsk okupacyjnych.**

W chwili zdejmowania flagi francuskiej tłum zajął nieżyczliwe stanowisko względem wojsk okupacyjnych. W czasie odjazdu pociągu tłum zaintonował „Deutschland, Deutschland über alles"... W południe opuściły Wiesbaden ostatnie pociągi z wojskami okupacyjnemi.

Z TEATRU.

(„Trzykrotne wesele", komedja w 3 aktach Anny Nichols.)

Lwów 1. lipca.

Hucznemu śmiechowi, którym szaleje Teatr Wielki na „Szweiku" dzięki dwom kapitalnym kreacjom Czarnowskiego i Wyrwicza, odpowiedział w sobotę zgodnie równie huczny paroksyzm śmiechu w Teatrze Małym, gdzie weszła na afisz amerykańska komedja „Trzykrotne wesele". Widocznie dyr. Czarnowski jest zdania, że najlepszym środkiem na letnie upały jest śmiech. A może każe śmiać się przy ostatku swoim kochanym aktorom, ażeby zapomnieli o krzywdzie, jaka ich spotkała ze strony nowej dyrekcji? Dość, że obydwa nasze teatry mają obecnie roześmiane oblicza i wypowiedziały wojnę wszelkiemu smutkowi życia.

„Trzykrotne wesele" to doskonała komedja rodzajowa ze środowiska amerykańskiego, komedja świetnie narysowanych typów i arcyzabawnych sytuacyj, jakie wyniknęły z nieszanego małżeństwa syna żydowskiego kupca z córką kalifornijskiego farmera. Pomimo predestynacje fabuły do melodramatu lub farsy, „Trzykrotne wesele" utrzymane jest w czystych linjach komedji, co świadczy zaszczytnie o talencie autorki, o jej umiarze artystycznym, o jej znacznem wyrobieniu literackiem. Talent to prawdziwie męski, obdarzony świetnym zmysłem obserwacyjnym i wybitnym nerwem scenicznym. Zrozumiałe dla mnie jest spontaniczne powodzenie tej komedji w Ameryce, gdzie była grana parę lat z rzędu i w Wiedniu, gdzie była największym przebojem bieżącego sezonu. „Trzykrotne wesele" posiada jeszcze jedną rzadką zaletę: doskonale postawione role od góry do dołu, prawdziwe eldorado dla aktorskiego popisu. To są takie role, których nie można źle grać, jeśli się ma iskierkę talentu.

W amerykańskiem tempie przygotował „Trzykrotne wesele" młody reżyser Szyndler z widoczną tendencją do farsy i groteski, co trochę nam zamazało czystość linji komedjowej. Zauważyłem kilka szczęśliwych pomysłów reżyserskich, tendencję do podkreślenia ruchu i życia, ale także jedno wybitnie mylne pociągnięcie. Myślę o błędnem postawieniu roli farmera przez Strzeleckiego, który nie zrozumiał charakteru kreacji i nie został przez reżysera skoregowany. P. Szyndler jest tak młodym reżyserem i tyle ma pięknego zapału do sztuki, że chętnie przebaczam mu tę omyłkę. Przecież przez omyłki dochodzimy dopiero do prawdy czystej sztuki. Choć wszyscy poza Strzeleckim grali bardzo dobrze i sprawnie, „Trzykrotne wesele" było właściwie wieczorem Ratschki. Doskonały epizodzista dostał raz prawdziwą rolę i dał jej dzielnie radę. Rwała się co prawda czasami ciągłość kreacji, rozpryskując się na mnóstwo doskonałych epizodów, lecz w sumie zajaśniał szczery i bezpośredni talent aktora, ciągle niedocenianego i usuwanego w cień. Ciągłe fajerwerki śmiechu na widowni świadczą, że „Trzykrotne wesele" w sezonie letnim będzie topazem dla Teatru Małego.

Henryk Zbierzchowski.

Uroczystości brzeżańskie. Dwie rocznice i wspólny obchód.

Relacja naszego specjalnego korespodenta

Brzeżany w czerwcu.

W ubiegłą sobotę i niedzielę **Brzeżany obchodziły podwójną uroczystość: czterechsetletnią rocznicę założenia miasta na prawie magdeburskiem i 123-lecie istnienia gimnazjum.**

Na czele komitetu urządzającego uroczystość stanęli burmistrz miasta **Wiszniewski** i obecny dyrektor gimnazjum **Reiter**. Obok nich najwięcej może pracy włożył sekretarz magistratu **Łysakowski.**

Uroczystość pod każdym względem udała się, choć **Rusini biorąc tłumnie udział w uroczystości gimnazjalnej, odsunęli się od obchodu miejskiego jubileuszu.** Nikt właściwie powodów tej abstynencji nie zrozumiał. Gdy pytałem się o nie jednego z moich dawnych kolegów Rusina, wzruszył ramionami i odpowiedział niechętnie: „pajdokracja"! Skądinąd dowiedziałem się, że **abstynencja ta wbrew woli starszych, postanowiona została w ostatniej chwili, niejako pod terorem.** Mimo to jednak uroczystość nie tylko wypadła wspaniale, ale i stosunek od wielu lat tak przyjacielski między starymi kolegami, raczej zacieśnił się podczas uroczystości, niż ostygł. Mam zaś na myśli kolegów wszystkich wyznań i wszystkich przekonań politycznych.

Miasto samo z siebie **piękne i sympatyczne,** a nawet zawsze dość schludne, podczas tych dwóch dni miało **wygląd uroczysty i gustownie było udekorowane**

Zjazd dawnych wychowanków gimnazjum rozpoczął się **już w piątek.** Większość ich jednak przyjechała **dopiero w sobotę.** Wielu pociągami, ale i sporo **prywatnemi autami.** Na dworcu witali przybyłych **członkowie komisji kwaterunkowej.** Stąd odwieziono nas najpierw na kwatery dla umycia się i odświeżenia, a potem przyjęto **śniadaniem w olbrzymiej ujeżdżalni wojskowej zamienionej w salę jadalną,** przybraną zielenią i setkami kilimów.

Na cmentarzu.

Właściwy obchód rozpoczął się o godzinie 5.30 popołudniu na miejscowym cmentarzu, gdzie spoczywają **zwłoki kilkunastu profesorów gimnazjum brzeżańskiego.** Przed kaplicą cmentarną, której ściany pokryte były licznemi wieńcami żałobnemi, **duchowieństwo rzymsko- i grecko-katolickie odprawiło modły.** Księży było kilkudziesięciu i na zmianę **dwa chóry: polski i ruski odśpiewały kilka pieśni.** Potem ruszył żałobny orszak ulicami cmentarza, który dosłownie zalany był **tysiącami przyjezdnych i miejscowych.** Groby Polaków profesorów pokryte były **wieńcami o barwach polskich, Rusinów o barwach ruskich.** Orszak zatrzymując się przy poszczególnych grobach, odprawił nabożeństwo żałobne bądź to w języku polskim, bądź ruskim.

Wieczorem odbyła się **akademja w Sokole.** Sala była ślicznie przystrojona i wszystkie miejsca do ostatniego tak zajęte, że **kilkaset osób zmuszone były dla braku miejsca w sali wrócić do domu.** Akademję zagaił dłuższem przemówieniem **burmistrz Wiszniewski.** Po przemówieniu odbył się **koncert.** Przygrywała także miejscowa orkiestra wojskowa, której produkcje przyjęte były licznemi oklaskami.

Pochód dawnych i obecnych uczniów.

Następnego dnia dawni uczniowie gimnazjum **zgromadzili się o godz. 7.30 w salach szkolnych nowego gimnazjum.** Stąd po odczytaniu katalogów wyruszył pochód dawnych i obecnych uczniów, **długi chyba na kilometr.** Członkowie pochodu szli w ten sposób, że **najstarsi go prowadzili.** Jako senior wystąpił **lwowski aptekarz Devechy, który w r. 1864 wstąpił jako uczeń do gimnazjum brzeżańskiego.** Za nim szedł **ks. prob. ze Stynawy Szczurowski,** który złożył egzamin dojrzałości w r. 1872 i b. **radca dworu Hayder,** który go złożył w r. 1873. W ten sposób szedł **rocznik za rocznikiem.** Najciekawsze było, że najliczniej zjawili się ci, **którzy ukończyli gimnazjum przed laty czterdziestu lub trzydziestu pięciu.** Orszak przeszedłszy ulice miasta i rynek **podążył na boisko Sokoła.** Tutaj obok siebie ustawione były **ołtarze dla księdza rzym. kat. i gr. kat.** Między ołtarzami przygrywała muzyka miejscowego pułku. Po nabożeństwie odbyła się **akademja w sali gimnastycznej gimnazjum.** Na akademji w imieniu dawnych uczniów przemawiał najpierw po polsku prezes sądu apelacyjnego we Lwowie, p. **Czesław Wójcicki.** Poruszył swojemi słowami salę do łez. Niemniej serdecznie, unikając wszelkich drażliwych kwestji, przemawiał po rusku jeden z najstarszych uczniów gimnazjum, **ks. kan. Świtenki,** a wreszcie dyrektor gimnazjum **Reiter.** — Śpiewały ponadto chóry szkolne po polsku i rusku. Pod koniec akademji nastąpiło rozdanie świadectw ostatnim abiturjentom, a aktu tego dokonał przedstawiciel kuratorjum lwowskiego naczelnik wydz. **Hubert.** Akademję zakończyła rozczulająca uroczystość: Miejscowy starosta w imieniu Rządu **dekorował 10-letniego ucznia I. kl., Czajkowskiego krzyżem zasługi za uratowanie życia starszemu koledze, gdy ten załamując się podczas ślizgania na stawie, ginął w przerębli.** Dekorowany chłopak był tak mały, że starosta, aby go pokazać publiczności, **podjął go i na rękach uniósł w górę.**

Wspólny obiad.

Po akademji był **wspólny obiad w miejscowej wojskowej ujeżdżalni.** W obiedzie tym wzięło udział **około tysiąc osób.** Wśród prawdziwie serdecznego nastroju **przepędzono dwie godziny,** w czasie których wygłoszono kilka mów. Szereg ich rozpoczął **burmistrz Wiszniewski.** Z przedstawicieli władz wzięli udział w imieniu wojska **gen. Popowicz ze Lwowa i gen. Dowojno-Sołłohub z Tarnopola.** Gen. **Rydz-Śmigły,** który jako dawny uczeń gimnazjum brzeżańskiego zapowiedział swój przyjazd, **z powodów osobistych i ważnych nie przyjechał.** Kuratorjum lwowskie zastępowali naczelnik wydz. **Hubert,** wizytator **Juss** i dawny dyrektor gimnazjum brzeżańskiego, a obecny wizytator **Koestlich.** Dość silnie reprezentowane było wojsko przez dawnych uczniów brzeżańskich. Między nimi był **pułk. żandarmerji z Warszawy Platon Ballaban** i **prok. wojskowy ze Lwowa mjr. Urzędowski,** który towarzyszył swemu ojcu, także b. uczniowi brzeżańskiemu. Najliczniej z cywilnych reprezentowani byli **wyżsi urzędnicy, profesorowie, między nimi docent uniwersytetu krakowskiego dr. Sigerycz;** dużo również było adwokatów i lekarzy. Wielu z dawnych uczniów przyjechało **z żonami, dziećmi, a jeden z nich przywiózł nawet dwoje wnucząt.**

Przyjęcie ze strony miasta i jego mieszkańców, którzy przyjęli gości na nocleg, było jak najserdeczniejsze. — Organizacja obchodu bez zarzutu, przytem tego rodzaju, że wszyscy, a nawet ci, którzy kilkadziesiąt lat swego ukochanego miasta nie widzieli, czuli się tak, jakgdyby się z niem nigdy nie rozstawali.

Uroczystość zakończyła się **rautem w sali Sokoła.** F.

—o—

Najciekawszy wywiad ostatnich czasów.

Rozmowa z Wellsem o dzisiejszej ludzkości.

Rewelcyjne wywody króla powieściopisarzy angielskich.

Lwów, 1 lipca.

(—) Pewien dziennikarz francuski złożył niedawno wizytę **znakomitemu i sławnemu pisarzowi angielskiemu H. G. Wellsowi,** z którym odbył **niezmiernie interesujący wywiad.** Wrażenia, odniesione przez tego dziennikarza, są tak ciekawe, że podajemy je poniżej w pewnym skrócie:

— Jasne światło słoneczne zapełniło pokój — pisze ów dziennikarz — okna stały naoścież otworem, soczysta zieleń zaglądała do pokoju, a z oddali dochodziły stłumione odgłosy **życia londyńskiego.** Złożyłem gratulacje Wellsowi, który właśnie ukończył lat 60, a trzyma się jeszcze i wygląda doskonale. Następnie rozmowa nasza skierowała się na zagadnienia wojny i epoki powojennej. Padło **nazwisko Brianda...**

Anglja wobec idei Brianda.

— Plan Brianda — oświadczył Wells — posiada **głębokie znaczenie wychowawcze, pedagogiczne...** Minister francuski dał przecież narodom **nową ideę...** Wątpię jednak, czy ten idealny plan odniesie **skutek praktyczny...**

— A Anglja? **Cóż może dać Anglja zamiast projektu Brianda?**

— **Narazie nic!..** Anglja żagluje bez planu na morzu politycznem... W dziesięcioleciach, które nastąpiły po wojnie z Burami, miała ona jasną tendencję polityczną, **nowy imperjalizm...** Rządząca obecnie Partja Pracy nie prowadzi polityki międzynarodowej w tem znaczeniu, co nie może zresztą dziwić, gdyż składa się ona z bardzo rozmaitych elementów: **zaciekłych imperjalistów, jak mr. Thomas, staroświeckich liberałów, jak mr. Snowden** i kilku ludzi o internacjonalnym sposobie myślenia... Mamy teraz zresztą szereg **poważnych trudności...** Anglicy byli w 19 w. **wybrańcami szczęścia...** Obecnie **przestali być nimi, ale o tem jeszcze nie wiedzą...** Naszem największem nieszczęściem jest **wstrząśnienie systemu finansowego świata** i smutna okoliczność, że dzisiejsza ludzkość nie rozporządza **wiadomościami ekonomicznemi, wyrosłemi z realności, któreby wyprowadziły z tego chaosu...** Nauka o finansowości, ekonomja narodowa, to **olbrzymi chaos niejasności, spekulacji i wartości urojonych.** Nic wspólnego z rzeczywistością, ani trochę dokładnego obserwowania praw biologicznych życia... Gdy pisałem swe dzieło **„Outlines of History“**, umocniło się we mnie przekonanie, które później **jeszcze jaśniej się skrystalizowało,** że kolosalne państwo rzymskie nie padło ofiarą **zewnętrznych sił barbarzyńskich,** lecz przedewszystkiem **wewnętrznych trudności finansowych i ekonomicznych** oraz niemożności wybrnięcia z tej fatalnej **gmatwaniny pieniężnej.** Nie chciałbym uchodzić za **pesymistę i puszczyka,** muszę jednak stwierdzić **podobne zjawiska rozkładu** w dzisiejszych wielkich mocarstwach światowych ludzkości. A nawet w najmłodszem mocarstwie światowem, które niesłychanie szybko wspięło się na szczyt potęgi, **w Stanach Zjednoczonych Ameryki!**

Gdy Ameryka w ubiegłym roku była widownią **wielkiego krachu giełdowego,** utrzymywano, że chodzi tylko o tzw. **„slump“.** Dzisiaj widzimy, że ten wielki kryzys zrodził się właśnie na tle wielce zachwalanego **dobrobytu amerykańskiego,** że szerokie masy narodu popadły wskutek systemu spłacania **w uciążliwe długi,** że w Stanach Zjednoczonych panuje **olbrzymie bezrobocie.** Liczba bezrobotnych rośnie w tej krainie coraz bardziej, a ceny surowców środków żywności i produktów przemysłowych opadają z dnia na dzień...

— A jakie jest pańskie zdanie o **Rosji sowjeckiej?**

— **Pożałowania godni ludzie!** Oscylują między dwoma ekstremami: między filozofją naturalną 18 wieku a nowoczesną techniką 20 stulecia. Rosja sowiecka to dziwne, a fatalne połączenie **Rousseau'a** oraz **Forda...** Cała historja Rosji jest zresztą niczem innem, jak **wieczną ucieczką przed widmem głodu...**

— Wypowiada pan poglądy bardzo pesymistyczne... A więc chyba jakiś **kres czy upadek ludzkości?**

— **Nie, bynajmniej... Tylko konieczność zrewidowania dotychczasowych metod finansowych i ekonomicznych, konieczność wprowadzenia nowej, świeżej krwi do dotychczasowej gospodarki światowej...**

—o—

Swit, dzień i noc na Pogotowiu ratunkowem.

Lwów, 1. lipca.

(—) Pogotowie ratunkowe miało wczoraj wiele roboty. W jednym dniu trzy usiłowane samobójstwa, dwa przejechania autem, przebicie nożem, oraz szereg drobnych wypadków, to jak na nasz Lwów, **bardzo dużo.**

Chronologicznie wypadki te miały przebieg następujący:

Wczoraj o godz. 1 w nocy usiłował **popełnić samobójstwo w zaburzeniu umysłowem Marjan Zacharjasiewicz,** muzyk, zam. przy ul. Herburtów 12. Wyżej wymieniony w napadzie szału przeciął sobie giletką **żyły u rąk, oraz poważnie zranił się w pierś.** Nieszczęśliwego w stanie bardzo groźnym odwieziono do szpitala powszechnego.

O godz. 16.20 szofer **Józef Konarzewski** wypił na pl. Cłowym w zamiarze samobójczym większą ilość **kwasu solnego.** Wymienionego w stanie groźnym odwieziono do szpitala. Powód samobójstwa nieznany.

Z niewiadomego również powodu usiłowała pozbawić się życia niejaka **Julja Spitzer,** zam. przy ul. Bocznej Kingi 4, która w zamierze samobójczym napiła się **większej ilości amoniaku.** Desperatką zaopiekowało się Pogotowie ratunkowe.

Ach, ci szoferzy!

Harce automobilowe mimo obostrzeń starostwa grodzkiego dotąd nie ustają. Codziennie kroniki policyjne donoszą o coraz nowych ofiarach jazd naszych szoferów. Wczoraj zdarzyły się dwa tego rodzaju wypadki. Za rogatką Stryjską **auto magistrackie wskutek nieostrożności szofera najechało słup telegraficzny** wywracając go na przechodzącego właśnie w tej chwili **Alfred Horkija,** przemysłowca. Nieszczęśliwy doznał złamania prawej ręki i nogi. W stanie bardzo poważnym odwieziono go do szpitala.

Szofer nieznanego nazwiska najechał na ul. Janowskiej **9-letnią Michalinę Buczkowską,** raniąc ją bardzo poważnie w głowę. Po czynie sprawca uciekł. Nieszczęśliwą dziewczynkę odwiozło Pogotowie ratunkowe do szpitala.

Cykl nieszczęśliwych wypadków zamyka **skrytobójczy napad na Wiktora Adama,** robotnika, zam. w barakach miejskich przy ul. Pełtewnej. Nieznany sprawca przebił Wiktora nożem w nogę, **przecinając mu żyły obok kostki.** Zaalarmowane Pogotowie ratunkowe po prowizorycznem zaopatrzeniu ran odwiozło p. Wiktora do szpitala.

—o—

Wypadek samochodowy

KONSULA RZPLITEJ POLSKIEJ W MORAWSKIEJ OSTRAWIE.

Lwów, 1. lipca.

Wnocy z 26 na 27 bm. wracał autem z Berna konsul Rzplitej Polskiej, **dr. Karol Ripa** z przyjęcia, wydanego przez min. Czernego na cześć Masaryka. W Paskowie **auto konsulatu wpadło w rów, przewróciło się.** Dzięki wyjątkowo sprzyjających okoliczności ani **konsul, ani nikt z jadących nie poniósł szwanku.** Konsul wrócił do Mor. Ostrawy **dostarczonym przez ludność Paskowa wozem.** Należy podkreślić życzliwą i intensywną pomoc, okazaną konsulowi przez ludność Paskowa.

KONFERENCJA W SPRAWIE KONKORDATU.

Warszawa, 30. czerwca. (PAT). Dziś przedpołudniem pod przewodnictwem premjera Sławka odbyła się **konferencja w sprawie konkordatu.** — W konferencji tej wzięli udział członkowie komisji papieskiej, ks. biskupi Szelążek, Przeździecki i Łukomski, minister W. R. i O. P. Czerwiński, wiceminister W. R. i O. P. prof. ks. Zongołłowicz, oraz dyrektor departamentu W. R. i O. P. Potocki.

—o—

DO DRUSKIENNIK.

Warszawa, 30. czerwca. (PAT) Prezes Rady ministrów Walery Sławek odjechał dziś, 30. bm. o godz. 23.30 do Druskiennik.

Z OKAZJI EWAKUACJI NADRENJI.

Berlin, 30. czerwca. (PAT) W Reichstagu odbyła się dziś, w obecności członków rządu i przedstawicieli krajów związkowych oficjalna manifestacja z okazji ewakuacji Nadrenji, w czasie której prezydent Reichstagu Loebe, wygłosił okolicznościowe przemówienie.

Z okazji ewakuacji Nadrenji ogłoszone zostało dziś orędzie prezydenta Rzeszy **Hindenburga,** podpisane przez wszystkich ministrów Rządu Rzeszy.

„PRACOWITY“ PABST.

Wiedeń, 30. czerwca. (PAT) „Neues Wiener Tagblatt“ donosi z Monachium: W kołach tutejszych słychać, że major Pabst osiądzie w niedługim czasie w Monachjum i będzie się starał utworzyć w Bawarji organizację, na wzór **austrjackiej Heimwehry. Wydalenie Pabsta z Bawarji,** jest niemożliwe, ponieważ jest on obywatelem niemieckim.

—o—

POCIĄG NAJECHAŁ NA SAMOCHÓD.

Poznań, 30. czerwca. (PAT). Ubiegłej nocy, pociąg pospieszny, idący z Ostrowia ku Kaliszowi, najechał tuż za Ostrowiem **na samochód,** kierowany przez **szofera Sierunia,** w którego towarzystwie jechał niejaki **Edmund Trafała.** Sierunia nie zauważył, że barjera kolejowa jest zamknięta i przełamawszy ją, wjechał na tor, w chwili, kiedy przejeżdżał pociąg. — Wskutek zderzenia auto uległo **zupełnemu rozbiciu,** a Sierunia wyrzucony z wielką siłą daleko w bok, **doznał pęknięcia czaszki i poniósł śmierć na miejscu. Ten sam los spotkał i podróżnego auta, którego przejechał pociąg.** Przyczyną wypadku było prawdopodobnie nadużycie alkoholu przez szofera.

—o—

RZĄD WOJSKOWY W BOLIWJI.

Londyn, 30. czerwca. (PAT). Jak donosi z Boliwji „Times“, **nowy rząd składa się wyłącznie z wyższych oficerów.** Proklamacja wydana przez rząd zapowiada **szereg reform. W czasie walk zginęło ogółem około 3.000 ludzi, w tej liczbie około 500 studentów i wiele kobiet. Obecnie w miejscowości La Paz panuje spokój.**

—o—

22 OSOBY OFIARAMI WYKOLEJENIA POCIĄGU.

Moskwa, 30. czerwca. (PAT) Wskutek złego nastawienia zwrotnicy wykolei się w pobliżu Leningradu pociąg osobowy, zdążający z Irkucka. Lokomotywa oraz jeden wagon wyskoczyły z szyn. 22 osób **zginęło, 28 zaś odniosło ciężkie rany.**

Skandaliczne zajście w Brzeżanach

Kapitan strzelił do komendanta „Strzelca"

Rannego bezzwłocznie operowano.

Lwów, 1 lipca.

(—) W ub. niedzielę Brzeżany zostały poruszone **wieścią, która do głębi wstrząsnęła wszystkimi mieszkańcami.**

Oto po oficjalnych uroczystościach i po obiedzie, który się odbył w ujeżdżalni wojskowej, z okazji 2 rocznic, z których relacje drukujemy na innem miejscu, gdy na sali została już tylko **nieliczna młodzież, doszło do zajścia, które omal że nie przybrało tragicznego epilogu.**

Mianowicie do siedzącego przy stole, powszechnie znanego i cenionego w Brzeżanach Edmunda Czaplińskiego, **komendanta miejscowego Strzelca i Przysposobienia Wojskowego, zbliżył się biorący udział w uroczystościach w charakterze gościa kpt. Majewski z 6 p.lotniczego ze Lwowa i poprosił go do garderoby.** Tutaj po krótkiej wymianie słów **kpt. Majewski czynnie znieważył p. Czaplińskiego, który na tę zniewagę zareagował w ten sam sposób. Wówczas kpt. Majewski wydobył browning i strzelił do Czaplińskiego, trafiając go w brzuch.** Szczęśliwym zbiegiem okoliczności **bawili na miejscu chirurdzy, którzy również przyjechali na uroczystość, zajęli się natychmiast ciężko rannym, dokonali operacji i wyjęli kulę.** Życiu p. Czaplińskiego — jak nas informują — **nie grozi niebezpieczeństwo.**

Świadkami tego krwawego zajścia, aczkolwiek nie bezpośrednimi, byli bawiący również w Brzeżanach z okazji uroczystości **pułk. żandarmerji wojsk. Bałłaban i mjr. Urzędowski z prokuratury wojsk. we Lwowie, którzy natychmiast zajęli się kpt. Majewskim, nałożywszy nań areszt.** Prok. Urzędowski na miejscu też zrobił zapisek urzędowy i przesłuchał kapitana.

Wedle otrzymanych przez nas informacyj, **tłem tego niezwykłego zajścia,** które — jak już wspomnieliśmy **— wywołało w Brzeżanach wielkie poruszenie, była sprawa czysto osobista, będąca zdaje się wynikiem nieporozumienia.** Kpt. Majewski przybył na uroczystość jako towarzysz swej żony, b. **uczenicy gimnazjum brzeżańskiego.** Po oficjalnym obiedzie, gdy na sali po zostało kilkanaście osób, które nie żałowały już trunków, **powstała atmosfera serdeczna i p. Czapliński, człowiek zresztą znany ze swych zalet towarzyskich, rozpoczął flirt z obecnemi paniami, przyczem rzekomo miał się nie jemnie wyrazić o stałości uczuć kobiecych.** Ten zwrot miał głęboko dotknąć kpt. Majewskiego, gdyż **został wypowiedziany w obecności jego żony i za to zażądał on od p. Czaplińskiego satysfakcji.**

Kpt. Majewskiego po aresztowaniu i przeprowadzeniu na miejsce wstępnych dochodzeń, **odwieziono do Lwowa, gdzie szef prokuratury zadecyduje o dalszym jego losie.** Nadmienić należy, że kpt. Majewski cieszy się **reputacją solidnego człowieka i wzorowego oficera.**

—o—

Konkurs letni „Gazety Porannej".

Jeszcze 4 kupony!

Niebawem cała serja zostanie ukończona.

Lwów, 1 lipca.

Rzecz dzieje się w kawiarni.

Pierwszy pan: No, i cóż? Bierze pan udział w konkursie letnim „Gazety Porannej"?

Pan drugi: Nie!...

Pierwszy pan: Jak to? Nie korzysta pan z tak **wspaniałej sposobności zdobycia własnej willi?**

Pan drugi: Jestem pesymistą **i nie wierzę w uśmiechy losu...** Zresztą gdybym nawet zechciał się teraz na to zdecydować, to **już przecież za późno!...**

Pierwszy pan: Nie mam bynajmniej zamiaru występować wobec pana w roli moralizatora... Należy jednak zawsze patrzeć na życie **przez różowe okulary...** A jeśliby nawet nadzieje nasze nie ziściły się, to będzie jeszcze czas na zmartwienie później... — **Nie może ten odnieść zwycięstwo, kto nie prowadzi bitwy...** Znam pewnego urzędnika, który ustawicznie wzdycha: „Ach, jakby to dobrze było wygrać jakiś wielki los!... Ale gdy go zapytałem, czy już kiedy grał, odpowiedział, **że nigdy...**

Konkurs letni „Gazety Porannej" nie ma nic wspólnego z jakąś grą, ale trudno, aby ktoś mógł także w nim zyskać willę, **jeśli nie jest uczestnikiem tej imprezy... A co do pańskiego twierdzenia, że jest już za późno, to myli się pan bardzo... Albowiem w każdej chwili może pan dostać w Administracji „Gazety Porannej" brakujące kupony za zgłoszeniem pisemnem lub osobistem...**

Pan drugi: A czy pan bierze udział w konkursie?

Pierwszy pan: Naturalnie! Ale nie tylko ja, lecz również moja żona i moje dzieci!... Wszyscy skrupulatnie wycinamy kupony, ukazujące się na pierwszej stronie „Gazety Porannej" i niebawem będziemy już mieli **skompletowaną całą serję, złożoną z 30 sztuk...** Rodzina moja nie jest bynajmniej wyjątkiem... **Każdy kto żyw, stanął do apelu...** Zaraz pana o tem przekonam... (Do kelnera) Proszę mi dać „Gazetę Poranną!... (Do pana drugiego): **Niech pan spojrzy!...** Czy widzi pan, że ktoryś z kelnerów wyciął kupon na pierwszej stronie... To najlepszy dowód, że konkurs „Gazety Porannej" rozszerzył się szerokiem echem i wywołał **ogromne zainteresowanie...**

U mnie w domu o niczem innem się nie mówi, **tylko o konkursie...** Nic dziwnego!... Wszak impreza ta zbliża się ku końcowi i tylko jeszcze **cztery kupony pozostały do wycięcia...**

Pan drugi: No, przekonał mnie pan!... Ale w jaki sposób się dowiem o warunkach uczestnictwa w konkursie?...

Pierwszy pan: „Gazeta Poranna" wielokrotnie je podawała... Poinformuję jednak pana krótko: **Należy zebrać 30 kolejnych kuponów i wraz z podaniem adresu i miejsca zamieszkania posłać do Redakcji „Gazety Porannej", Lwów, ul. Chorążczyzny 31 w kopercie, na której ma być umieszczony napis: „Konkurs letni".**

Pan drugi: To przecież bardzo proste... Myślałem, że te warunki są trudniejsze i bardziej skomplikowane... Ach, byłbym zapomniał... Nie jestem prenumeratorem tego pisma... Czy jest to przeszkodą?

Pierwszy pan: Bynajmniej... **Wszyscy bez wyjątku mogą wziąć udział w konkursie... A więc spróbuje pan szczęścia?**

Pan drugi: Oczywista!

Drzemka Jana Kłosa

i co z tego następnie wynikło.

Lwów, 1. lipca.

(—). **Jan Kłos,** rolnik z Adamówki (pow. Jarosław), **przyjechał za sprawunkami do Lwowa.** Cały dzień uganiał po mieście podczas upałów, to też srodze zmęczony, usiadł na jednej z ławek na **Wałach Gubernatorskich.** Z początku pan Kłos pomny, że po Lwowie kręci się dużo złodziei, powtarzał sobie głośno w duchu: **„nie wolno mi się zdrzemnąć".** Ale zmęczenie wzięło górę. Po 10 minutach **p. Jan zamknął oczy, a po 15 chrapał tak głośno, że zwróciło to uwagę przechodniów. —** Spostrzegli to również p. **Juljan Kosterko i Stanisław Biały,** obaj bez zajęcia, karani i notowani złodzieje. Postanowili skorzystać ze sposobności i **okraść śpiącego rolnika.** — Kosterko chwycił za parę mesztów płóciennych minimalnej wartości, leżących obok śpiącego, zaś **Biały delikatnie sięgnął mu do kieszeni i wyciągnął zawiniątko z drobną gotówką.**

Obydwaj niepomie **przeliczyli się jednak,** mimo szybkiej i sprytnej roboty **zostali zauważeni przez pełniącego służbę posterunkowego, który obu rzony tak niecnym postępkiem, obu aresztował.**

Kłos, który w międzyczasie się zbudził, ze łzami w oczach dziękował dzielnemu przedstawicielowi władzy za przysługę i święcie sobie przyrzekł do Lwowa rzadko zaglądać. W każdym razie nie spać więcej na Wałach Gubernatorskich.

2 burze przeszły nad Kołomyją

GRAD NIEZWYKŁEJ WIELKOŚCI WYRZĄDZIŁ KROCIOWE SZKODY.

Kołomyja, w czerwcu.

W czwartek i sobotę ub. tygodnia przeciągnęły nad naszem miastem **dwie gwałtowne burze, z których pierwsza była wręcz katastrofalna.** Przy akompanjamencie wichru i piorunów spadł **ulewny deszcz wraz z gradem niezwykłej wielkości. Grad zmierzwił zboże, a zwłaszcza pszenicę, poobijał owoce, jarzyny, kukurydzę, tytoń, kartofle i rośliny strączkowe. Ofiarą gradu padło też wiele ptactwa, oraz sporo szyb w oknach.** Szczególnie ucierpiało bardzo **przedmieście Bagińszczyzna, tudzież okolica dworca kolejowego. Ze stojącego na dworcu wozu towarowego zerwała wichura dach, przeniosła przez magazyn kolejowy i rzuciła na ulicę.**

Wielkie straty poniósł **stadjon wojskowy 49 pp.** Szkody w ziemiopłodach sięgają **kroci tysięcy,** gdyż czego nie zniszczyła trzytygodniowa przeszło posucha, dokonał grad.

W sobotę popołudniu mieliśmy drugie wydanie burzy, lecz już o **słabszem nasileniu.** Wicher jednak **połamał lub powyrywał z korzeniami wiele drzew w sadach, ogrodach i parkach.**

Kom. Schwarz przeniesiony do Torunia

NA JEGO MIEJSCE PRZYBĘDZIE Z POZNANIA KOMISARZ ŻBIKOWSKI.

Lwów, 1. lipca.

(—) Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach ma opuścić Lwów dotychczasowy kierownik Wydziału śledczego P. P. we Lwowie **komisarz Schwarz,** który zostaje przeniesiony do Torunia. W miejsce p. komisarza Schwarza przychodzi do Lwowa **komisarz Żbikowski,** dotychczasowy zastępca naczelnika Urzędu śledczego w Poznaniu.

—o—

10 tys. dolarów okupu.

Lekarz amerykański w niewoli chińskiej.

Człowiek, podziurawiony kul mi jak sito

Lwów, 1. lipca.

(=) Amerykański lekarz J. Howard miał tego pecha, że dostał się w ręce **bandy rabusiów chińskich,** która przez 10 tygodni wlokła go ze sobą **na wyprawy zbójeckie.** Miał on zapłacić

10 tysięcy dolarów

okupu; w przeciwnym razie **grożono mu śmiercią.** Howard ogłosił niedawno **niezmiernie ciekawe pamiętniki, opisujące m. in. ową niewolę chińską.** Przytaczamy kilka fragmentów z tej niezwykle interesującej książki.

Weszliśmy — pisze Howard — do próżnego baraku, który mógł pomieścić 200 do 300 żołnierzy. **Tsoshan** zaczął:

— Mówi pan, że ma pan przyjaciół. Dobrze! Ile zatem może pan zapłacić? **50 tysięcy dolarów?**

Zrozumiałem, że muszę się targować. Znam Chińczyków od wielu lat i orjentuję się dobrze w ich psychologji. Wyśmiałem zatem poprostu mego rozmówcę:

— 50 tysięcy dolarów? To szaleństwo! Jeżeli żądacie odemnie takiej sumy, to możecie mnie odrazu zamordować!

— A więc może **30 tysięcy dolarów?** Czy pańscy przyjaciele zapłacą taką sumę?

Osobliwa kąpiel.

W toku targu doszło wreszcie do **10 tysięcy dolarów.** Muszę przyznać, **że ta licytacja samego sibie** wydała mi się bardzo dziwna. Przedewszystkiem zdawałem sobie sprawę, że „kupca" na moją osobę bardzo trudno będzie znaleźć. Nie chciałem jednak narazie o tem myśleć. Wszak przed 10 minutami **groziła mi śmierć!**

Zachowanie się rabusiów zmieniło się teraz zupełnie. Jeden z nich bardzo niski i krępy, o twarzy, pokrytej śladami ospy, zapytał mnie ze słodkim uśmiechem: Czy chcę, aby mi przyrządzono **wannę gorącej wody.** Nie kąpałem się, ani nie myłem przez dwa dni, to też propozycję przyjąłem z **wdzięcznością.** Po kilku minutach jeden z sąsiednich wieśniaków, którego zmuszono do posługi, przyniósł wodę. Inny rabuś ofiarował mi **swoje mydło.** Mój mrukliwy, z podełba patrzący dozorca nie chciał pozostać w tyle i wręczył mi **mały, szary ręcznik.** Przyjąłem wszystko chętnie.

Kąpiel w obecności tak wielu rabusiów miała **momenty bardzo komiczne.** Gdy rozebrałem się zupełnie, bandyci byli zrazu przerażeni **moim „bezwstydem".** Później jednak zbliżyli się do mnie i zaczęli podziwiać **białość mej aryjskiej skóry.** Z wielkiem zaciekawieniem pytali mnie, co oznaczają **greckie litery,** wytatuowane na mojem lewem ramieniu. Spróbowałem im wytłumaczyć, że wszyscy studenci jednego z uniwersytetów amerykańskich jako oznakę przyjaźni dali sobie wyryć te znamiona. Bandyci zrozumieli mnie „doskonale". Oto jeden z nich rzekł:

— A więc byłeś członkiem **bandy rabusiów amerykańskich?**

Jeniec, jako lekarz.

Z trudem zdołałem odsunąć ich od siebie i ubrać się. Gdy zmoczony ręcznik chciałem oddć memu strażnikowi, ten z niespodzianą dla mnie wściekłością, rzucił mi mokre płótno i zasyczał, **że mogę j sobie zatrzymać.** Nie wiem, co mu się stało. Wszak nie ofiarował mi ręcznika dla parady. Ze strażnikiem moim musiałem żyć dobrze. Wyjąłem z kieszeni

scyzoryk,

który i tak z pewnościąby mi odebrano i wręczyłem go mongołowi, którego szeroka twarz **rozpromieniła się natychmiast uśmiechem.**

Moje uwagi o medycynie, które rzuciłem mimochodem, zainteresowały żywo bandytów. Tsoshan poprosił mnie, abym go zbadał. Rozebrał się i pokazał mi **rozmaite rany postrzałowe.** Dziwiłem się, że ten człowiek **żyje jeszcze.** Tak straszne i tak liczne otrzymał już rany! Przed laty jako student wykształciłem się ubocznie na **doskonałego masażystę.** Skorzystałem teraz z mojej umiejętności i zrobiłem bandycie masaż, który mu sprawił wielką przyjemność. Poza owemi ranami postrzałowemi stwierdziłem u bandyty

ciężkie zapalenie oczu.

Opryszek błagał mnie usilnie, abym go uleczył. Odpowiedziałem mu, że nie mam przy sobie lekarstw, lecz, że zapiszę mu chętnie odpowiednią receptę, na którą będzie mógł sobie **lekarstwo kupić w Charbinie.** Natychmiast wręczono mi papier i ołówek. Napisałem receptę, którą podpisałem swojem nazwiskiem. Żaden z bandytów nie znał języka angielskiego, ale wszyscy chcieli rzucić okiem na papier...

Zaledwie załatwiłem się z Tsoshanem, gdy otoczyli mnie inni bandyci. Jeden po drugim **pokazywał mi swe blizny** i wskazywał miejsca, w których odczuwał ból. Straszliwi bandyci stali się dla mnie poprostu **biednymi i nędznymi ludźmi,** którzy z powodu okropnej nędzy, panującej w tych stronach, zmuszeni byli do chwycenia się zbrodniczego rzemiosła.

W ten sposób spędziłem pierwszy mój dzień **z bandytami chińskimi.**

Janeczka uciekła z domu

ZMARTWIONA ZŁĄ NOTĄ I WYRZUTAMI RODZICÓW.

Lwów, 1. lipca.

(—) Rozdanie świadectw przy kończącym się roku szkolnym jest najważniejszem zdarzeniem w życiu naszej młodzieży. Za dobre świadectwo sypią się ze wszech stron pochwały, a złe świadectwo przynosi za sobą **wyrzuty i utyskiwania ze strony najbliższych.**

Młodziutka **Janeczka Kutkowska** uczennica 4-tej klasy szkoły powszechnej przez cały rok szkolny **więcej bawiła się laleczkami niż zaglądała do książek.** Nic dziwnego, że dostała złą notę i płacząc, pokazała złe świadectwo w domu. **Rodzice czynili dziecku wyrzuty, do których przyłączyły się biadania sąsiadów.** Zrozpaczona Janeczka postanowiła wobec tego uciec z domu. Zamiar swój wykonała ku wielkiej rozpaczy rodziców, którzy **zaniepokojeni zniknięciem córki, zawiadomili o tem policję.** Mamy nadzieję, że Janeczkę wnet odnajdą i że na przyszły rok będzie się już pilniej uczyła.

FEJLETON „GAZ. POR." z 2. VII. 1930.

LUCIEN QUINET

Niewinny przypadek i jego skutki.

Aż do tej chwili było życie pana Dumaina, mężczyzny około trzydziestupięcioletniego, zupełnie normalne.

W młodości przebył kur i koklusz, a dowód prawidłowego ukończenia szkoły powszechnej posiadał czarno na biało. Teraz zarabiał na życie jako pomocnik w domu towarowym „La Samaritaine" — a funkcja, którą tam spełniał, odpowiadała zrakomicie jego niezbyt wybitnym zdolnościom — był zajęty przy ekspedycji towarów.

Dumain był tak porządny, jak każdy przeciętny obywatel: płacił za jazdę tramwajem, płacił podatki; od czasu do czasu brał udział w jakiemś weselu lub w pogrzebie; ulicę nie przechodził dopóty, dopóki stójkowy nie dał znaku swoją białą pałeczką, że przejście jest wolne; a także nie pił częściej aniżeli wymagało jego pragnienie — to znaczy dość często. Ale tylko czerwone wino. „Szklankę czerwonego", to było jego stałe hasło, gdy przekraczał próg oberży.

Podczas wojny był Dumain wspaniałym dragonem. Byłby mógł zostać kapralem i otrzymać krzyż zasługi — gdyby nie jego wrodzona skromność.

Teraz zaś żył zadowolony i szczęśliwy.

Ale nagle spokojną tę egzystencję zachwiał wypadek. Było to tak:

Dumain czekał na skraju chodnika — by w stosownej chwili przejść ulicę. Gdy spuścił głowę, ażeby się przekonać, czy nie ubrał jednego czarnego a jednego żółtego bucika — jak to uczynił wczoraj — dostrzegł nagle lśniącą monetę — było to pięćdziesiąt centymów.

Pochylił się, podniósł monetę, przekonał się czy jest prawdziwa i schował ją do kieszeni.

„Dziesięć sou — to szklanka czerwonego" pomyślał. „Nie wyrządzę nikomu krzywdy, jeżeli zatrzymam pieniądz — owszem, wzbogaci on jeszcze pierwszego lepszego oberżystę".

Nazajutrz, gdy Dumain szedł inną ulicą, nastąpił na jakiś twardy przedmiot. Spojrzał na ziemię i ujrzał fajkę, której munsztuk znajdował się jeszcze zapewne w ustach jej właściciela. Podniósł główkę i schował ją.

Następnego dnia znalazł okulary — oczywiście bez szkieł.

Ale tym razem zamyślił się już Dumain.

„To dziwne! Ja, który jeszcze nigdy w życiu niczego nie znalazłem, znajduję w przeciągu trzech dni po raz trzeci jakiś przedmiot. Nie są to wprawdzie rzeczy wartościowe — ale zawsze jeszcze przydatne. Dotychczas miałem w kieszeniach niezliczoną ilość prospektów, jadłospisów i katalogów. I co najwyżej jeszcze pieczone kartofle, które wkładam do kieszeni, by ogrzać sobie uda, gdyż nie posiadam palta zimowego".

To szczęście znalazcy ośmieliło go nie zwykle. Odtąd życie Dumaina miało cel: znajdować rzeczy zagubione i gromadzić je. Gdy szedł ulicą, wzrok jego ślizgał się stale po asfalcie. Odtąd widywano go już tylko z głową spuszczoną, jak gdyby był skazańcem i szedł pod gilotynę.

Jednak w ciągu miesiąca nie znalazł nic szczególnego: stary grzebień z wyłamanemi zębami, podwiązkę damską i piętnaście pudełek od papierosów i cygar. Oczywiście — próżnych.

Ale te niepowodzenia nie odebrały mu otuchy — szedł nadal ulicami z głową spuszczoną, z rękami założonemi w tył.

Pewnego dnia zadrżał: przed nim — na chodniku leżał portfel. Dumain podniósł go i zajrzał do wnętrza. Portfel zawierał kilka bezwartościowych papierów, stary bilet do kina, koniczynę czterolistną i bilet wizytowy.

„Bezwątpienia wizytówka właściciela. Jest to zapewne bogaty filantrop, artysta lub jakaś inna wybitna osobistość, która rozmyślnie zgubiła portfel, by zdziałać coś dobrego i wynagrodzić hojnie uczciwego znalazcę. Za to otrzyma bezpłatną reklamę w gazetach, w których będzie wzmianka o owem wynagrodzeniu!

Dumain pobiegł czemprędzej pod adres wskazany na wizytówce.

Na szóstem piętrze rudery czynszowej, w mieszkaniu niezbyt wykwintnie umeblowanem, przyjął go jakiś biedak. Nieborak padł przed Dumainem na kolana, nazywał go swoim wybawcą, łzał i lamentował... i pod koniec naciągnął go na dziesięć franków.

Gdy Dumain znalazł się znowu na ulicy, poprzysiągł sobie, że nigdy nie spojrzy na ziemię, a dla przypieczętowania przysięgi, podniósł głowę energicznym ruchem.

Lecz ruch ten wywołał u niego dotkliwy ból między ramionami. Wskutek bowiem chodzenia ze spuszczoną głową przez tyle miesięcy, jego przyrosły pozycję wygięta i nie mogły tak szybko powrócić do układu normalnego.

Tłum. **Aster.**

KRONIKA

1 LIPCA
Wtorek
Teobalda

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI.

Wtorek, 1. lipca o godz. 8 wiecz. „Dzielny wojak Szweik“, wyst. dyr. Czarnowskiego i Wyrwicza — zniżki ważne.

Środa, 2-go czerwca o godzinie 8-mej „Dzielny wojak Szwejk“ — zniżki ważne wyst. dyr. Czarnowskiego i Wyrwicza.

Czwartek, 3-go czerwca o godz. 8-mej „Dzielny wojak Szwejk“ — zniżki ważne wyst. dyr. Czarnowskiego i Wyrwicza.

*

TEATR MAŁY.

Wtorek, 1. lipca o godz. 8 wiecz. „Trzykrotne wesele“ — zniżki ważne.

Środa, 2-go czerwca o godzinie 8-mej „Trzykrotne wesele“ — zniżki ważne.

Czwartek, 3-go czerwca o godz. 8-mej „Trzykrotne wesele“ — zniżki ważne.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „A gdy nadejdzie chwila rozstania“ i dwa dodatki dźwiękowe.

CASINO: „Niebezpieczeństwo przyszłości“ i „Ramon Novarro“.

CHIMERA: „Pragnę twoją być“.

COLOSSEUM: Pat i Patachon „Don Kiszot“ i „Niema szczęścia“.

FATAMORGANA: „W porywie zmysłów“ oraz „Egzotyczna Kochanka“

GRAŻYNA: „Dama w szkarłacie“

KOPERNIK: „Noce Hiszpańskie“ oraz „Blondynka na dobę“.

LEW: Z powodu odnowienia sali i instalowania aparatu dźwiękowego kino zamknięte.

LUNA: „Miasto Cudów“.

MARYSIENKA: „Noce Hiszpańskie“ oraz „Blondynka na dobę“.

OAZA: „Zdeptany kwiat“ oraz „Raz w życiu“.

PALACE: „VII. przekazanie“ z Janet Gaynor, film dźwiękowy.

PAN: Chata wuja Toma“.

PASAŻ: „Lotnik w płomieniach“ i „Ślub bez dalszego ciągu“.

POLONJA: „Dzikuska“ (na cel budowy Domu Ludowego w Lewandówce)

PROMIEŃ: „Harakiri“.

STYLOWY: „Hygjena seksualna“.

UCIECHA: „Rekord Tom Mixa“ oraz „Amerykańscy Pat i Patachon się żenią“.

—□—

Wiadomości teatralne.

Codziennie o 8-mej wieczorem zapełnia się widownia Teatru Wielkiego niezliczoną rzeszą publiczności, żądnej niepowszednich wrażeń arcybohaterskich przygód wojaka „Szwejka“. Kapitalny jakby z niedawnych ożywiony czasów, austrjacki „Oberstabsarzt“, w interpretacji Leona Wyrwicza, sławny z wieści i powieści „Szwejk“, w niezapomnianej realizacji Czarnowskiego, doskonała gra całego zespołu, zawrotne tempo i niesamowicie śmieszne sytuacje stwarzają z tej sztuki pierwszorzędną atrakcję bieżących dni. Przedstawienia „Szwejka“ dziś, jutro i w dnie następne w Teatrze Wielkim. Zniżki ważne.

„Trzykrotne Wesele“, sensacyjna komedja głośnej amerykańskiej autorki, Anny Michols, wyposażona w olbrzymią dawkę humoru, w charakterystyczne, a nieprzejaskrawione typy, grana doskonale i cieniowana dyskretnie przez cały zespół pod niezawodną reżyserją Szyndlera, cieszy się niesłabnącem powodzeniem, a jej przedstawienia odbywają się dziś, jutro i w dnie następne w Teatrze Małym. Zniżki ważne.

—o—

Echa konfiskaty „Gazety Porannej“.

Lwów, 1. lipca.

Przed kilku dniami ostatecznie zlikwidowana została głośna ongiś sprawa konfiskaty naszego pisma za podanie sprawozdań z obrad sejmowych. Jak sobie zapewne Czytelnicy przypominają — w następstwie podjętych przez nas kroków konfiskata została uchylona w krótkiej drodze przez ministra sprawiedliwości, natomiast dłuższych korowodów wymagało uzyskanie odszkodowania za bezprawne zajęcie nakładu. Dopiero wygranie procesu w dwóch instancjach przyniosło uznanie i wykonanie zgłoszonych przez Wydawnictwo pretensyj.

—o—

Inspekcja Towarzystw emigracyjnych we Lwowie.

Lwów, 1. lipca.

Wczoraj bawił we Lwowie delegat Urzędu Emigracyjnego przy min. pracy i opieki społecznej radca min. Mieczysław **Kokoskiewicz.** Przeprowadził on, przy współudziale kierownika Ekspozytury Urzędu Emigracyjnego dra Wyszyńskiego **inspekcję lwowskich społecznych towarzystw emigracyjnych oraz stan budowy domu emigracyjnego we Lwowie.**

—o—

Wczorajsza pogoda.

Lwów, 1. lipca.

Temperatura w dniu wczorajszym po przejściowem ochłodzeniu się, wywołanem sobotnim deszczem wykazała pewną zwyżkę w godzinach południowych przy niemal bezchmurnem niebie, dochodząc ponownie do granicy kanikularnej. Nic dziwnego zresztą — pod względem ciepłoty byliśmy wczoraj po Tarnopolu i Przemyślu na trzeciem miejscu w Polsce. Odświeżenie powietrza nastąpiło dopiero wieczorem, wywabiając do ogrodów miejskich tłumy, spragnione ochłody skuteczniejszej, aniżeli lody i woda sodowa.

—o—

Z miasta.

Z karty żałobnej. W niedzielę, dnia 29 czerwca odprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku Elżbietę Kitschmanową, wdowę po śp. Adolfie Kitschmanie, zasłużonym artyście Teatrów lwowskich i znanym z tylu cennych prac dziennikarzu. Zmarła, która była wzorową matką i obywatelką, osierociła jedyną córkę, Andę Kitschman, znakomitą pieśniarkę, kompozytorkę i kapelmistrzynię, której towarzyszy ogólne współczucie rodzinnego miasta Lwowa.

Po wiernej służbie. Przed kilku dniami przeszedł w zasłużony stan spoczynku po 35-letniej sumiennej i wytężającej pracy starszy kontrolor urzędu pocztowego, Teofil Dąbrowski, który swoją gorliwością, taktem i wyrozumiałością zdobył sobie sympatję i uznanie nie tylko wśród kolegów, ale także wśród szerokich kół lwowskiego społeczeństwa. Jako urzędnik przez czas swojego długiego urzędowania znany był ze swoich wysiłków, ożeby podnieść prestiż polskiej poczty i wykazać jej sprawność, odsyłając z niezwykłą gorliwością do rąk ich właścicieli te liczne dokumenty, które tak często po kradzieżach wrzucano do skrzynek pocztowych. Jako obywatel i patrjota pomimo wieku podeszły służył podczas wojny ojczyźnie jako oficer 5 dywizji syberyjskiej generała Czumy. Ostatnim jego pięknym gestem przy pożegnaniu swej placówki, było zrzeczenie się uczty pożegnalnej i przekazanie funduszów na ten cel zebranych na rzecz Sanatorjum gruźlicznego dla pocztowców w Zakopanem.

Zjednoczenie stanu średniego we Lwowie odbyło w sobotę, 28. ub. m. pod przewodnictwem r. Maksymowicza konstytuujące posiedzenie wydziału, na którem dokonano wyboru Prezydjum. Prezesem wybrano Dra Władysława Stesłowicza, Wiceprezesami Litwinowicza Józefa, Maksymowicza Kazimierza, Fammera Gustawa, Sudhofa Jana i Dra Wereszczyńskiego Antoniego. Sekretarzami: Jennera Władysława, Szajowskiego Edwarda i Dra Trawińskiego Karola. Skarbnikiem wybrany został Buszek Władysław, zast. skarbnika p. arch. Farnawiecki Piotr. W końcu postanowiono stworzyć Sekcję Pań, Sekcję zakładania Kół, oraz uruchomić biura.

„Nauka“. Coraz większe wymagania współczesnego wyścigu pracy, podwyższając niemal z każdym dniem uprawnienia w różnych dziedzinach pracy umysłowej i fizycznej, wysuwają potrzebę kształcenia się dalszego tych, którzy już nie mogą korzystać z dobrodziejstwa szkoły. Osoby starsze, które z różnych powodów nie mogły się kształcić w swojej młodości, pragną nieraz po osiągnięciu stanowiska uzupełnić swoje wykształcenie zależnie od potrzeby i możności — przeważnie egzaminem dojrzałości w zakresie szkoły średniej. Dobieranie fachowych profesorów do poszczególnych przedmiotów przekracza zwykle siły materjalne jednostki. Dlatego zmuszają potrzeby życiowe do organizowania w większych środowiskach kursów dokształcających, często niestety prowadzonych przez ludzi niefachowych, niepedagogów, jako t. zw. „przemysł pedagogiczny“. To też mile należy powitać inicjatywę w tym kierunku zespołu poważnych profesorów gimnazjalnych, którzy w myśl dewizy — swoje sprawy bierzmy w swoje ręce — zorganizowali kursy dokształcające „Nauka“, mające na celu fachowo i solidnie przy pomocy najlepszych sił profesorskich zgodnie z wymogami nowoczesnej szkoły dokształcać dorosłych obojga płci w zakresie ośmiu i sześciu klas gimnazjalnych wszelkich typów, kurs przygotowujący do specjalnego egzaminu uprawniającego do skróconej służby wojskowej, kursy języków nowożytnych i klasycznych dla absolwentów gimn. matem.-przyrodniczych. Ponadto będzie Zespół przygotowywał do wszystkich klas niższego gimnazjum tych uczniów, którzy z powodu braku miejsca nie mogli być przyjęci do gimnazjów państwowych i tem samem traciliby rok. Początek nauki 1. września. Nauka będzie się odbywała w higjenicznych lokalnościach w śródmieściu, w godzinach przeważnie popoł. częściowo rannych. Wpisy i zgłoszenia przyjmuje się tymczasowo w Szkole ewangelickiej przy ul. Kochanowskiego l. 18.

—□—

Komunikaty.

Z Towarzystwa Naukowego we Lwowie. Posiedzenie członków Sekcji Historji Sztuki i Kultury odbędzie się 3. lipca br. o godz. 6 w Zakładzie Historji Sztuki Polskiej (gmach posejmowy II p. od frontu). Na porządku wykład dr. Zbigniewa Hornunga „Ze studjów nad rzeźbą polską XVIII w. Figury drewniane w kościele ormiańskim w Stanisławowie.“ — Gościom wstęp dozwolony.

Polskie Tow. Matematyczne Oddział Lwowski. Posiedzenie naukowe odbędzie się 3 lipca br. o godz. 20.15 w sali I. w gmachu Uniwersytetu (Mikołaja 4). Porządek dzienny: Prof. H. Steinhaus: O prawdopodobieństwie szeregów funkcyjnych. St. Ulam: Z teorji punktu stałego.

—□—

Kronika policyjna.

(—) **Kradzieże mieszkaniowe.** Dla złodziei mieszkaniowych rozpoczyna się teraz sezon. Mieszkańcy bowiem wyjeżdzają obecnie na letniska, pozostawiając mieszkania bez należytej opieki. O takich ofiarach złodziei mieszkaniowych donosi komunikat policyjny. Mianowicie wczoraj nieznany sprawca przez otwarte okno dostał się do mieszkania Reginy Oberlender, zamieszkałej przy ul. Łokietka l. 10, skąd skradli ubranie męskie, jedną marynarkę, gotówkę 520 zł. Szkoda wynosi 950 zł. — Podobny los spotkał mieszkanie Marji Czystochowskiej, zamieszkałej przy pl. Marjackim 5, mianowicie dotychczas niewyśledzeni sprawcy włamali się do tego mieszkania w nocy z dnia 29 na 30, skąd skradli 2 płaszcze, wartości 1000 zł.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj. Michała Fabrygę, liczącego lat 17 bez zajęcia, poszukiwanego za liczne kradzieże kieszonkowe w pociągach, Ewę Dziacz i Marję Hawryluk, zamieszkałych przy ul. Kleparowskiej l 5, poszukiwane za liczne kradzieże kieszonkowe, Antoniego Kurceluka, zamieszkałego przy ul. Zbrowskiej za kradzież kury i poziomek wartości 17 zł. Marjana Starzyńskiego bez zajęcia, zamieszkałego przy pl. Św. Teodora l. 12 za gwałt publiczny, dokonany na osobie funkcjonarjusza P. P. Dmytra Paszkowskiego, zamieszkałego w Starem Siole za żebractwo oraz śpiewanie demoralizujących pieśni, Sadłowskiego Piotra, Bilawego Edwarda, Jana Jawciuka za włóczęgostwo.

(—) **Znęcał się nad żoną.** Michał Staufman, zamieszkały przy ul. Króla Leszczyńskiego l. 7, żonę swą Marję dotkliwie pobił, następnie poranił nożyczkami. Nieludzkiego męża policja aresztowała.

(—) **Jechali na gapę.** Janik Józef, lat 26, Janik Stefan lat 20, Pobłecki Józef, Kohut Hilary, Łuczyński Michał, Hastyszyn Michał, Tadeusz Słabicki zostali aresztowani wczoraj za przejazd koleją bez biletu.

(—) **Niebezpieczne pogróżki.** Zimermann Gedale, zamieszkały przy ul Wodnej 3, doniósł policji, że sąsiadka E. Stark grozi jemu i żonie zabiciem. Policja uspokoiła zrozpaczonego Zimermana. Podobne przykrości ma p. Michał Kozłowski, zamieszkały przy ul. Łukasiewicza, bowiem i jemu grozi zabiciem sąsiadka Tekla Kaczmar. P. Kozłowskiego zapewniła policja, że uspokoi wojowniczą Teklę Kaczmar.

(—) **Pobicie.** Za pobicie Olanowskiej, zamieszkałej przy ul. Lwiej 7, aresztowano Kazimierza Daszyńskiego, zamieszkałego przy ul. Staszica l. 7.

(—) **Pożar w kuchni restauracyjnej.** Wczoraj o godz. 18 zapalił się sufit w kuchni restauracyjnej Estery Horak (Rynek 12.). Pożar powstał wskutek zapalenia się belki źle zapuszczonej do komina. Przybyła straż pożarna po wyrąbaniu czterech metrów kwadr. sufitu pożar ugasiła. Szkoda wynosi 500 zł.

—□—

DZIAŁ BANKOWY.

Przy ul. Kazimierzowskiej l. 12. otworzoną została z dniem 1. lipca Kasa depozytowa, instytucja finansowa, która załatwiać będzie udzielenie kredytów, winkulacje, akredytywy, przekazy, depozyta, książeczki wkładkowe, rachunki bieżące, kupno i sprzedaż państwowych papierów wartościowych, dyskonto i inkaso weksli, kupno i sprzedaż dolarówek i premjówek za gotówkę i na spłaty ratalne. Instytucja kierowana fachową dłonią daje rękojmię, że wszelkie czynności i zlecenia wykona sumiennie ku zadowoleniu klijenteli. Tej pożytecznej i niezbędnie potrzebnej placówce zwłaszcza w dzielnicy kupieckiej, życzymy świetnego rozwoju, gdyż jest to instytucja polecenia godna.

—□—

—o—

Minister R. R. Staniewicz w województwie tarnopolskiem

(Od naszego korespondenta.)

Tarnopol, w czerwcu.

(I) W swej podróży inspekcyjnej minister reform rolnych p. Witold Staniewicz dnia 26. czerwca stanął na granicy **terenu województwa stanisławowskiego i tarnopolskiego w miasteczku Uścieczku** o godz 21. W towarzystwie p. ministra podróżowali samochodami prezes Mał. Tow. roln. p. Konrad **Łuszczewski**, naczelnik wydziału min. ref. roln. **dr. Łącki** sekr. osob. min. **dr. Szymański** i kierownik działu osadniczego M. T. R. pułkownik w rez. **Kamieński.**

Na granicy województwa wyjechawszy naprzeciw przywitali ministra wojewoda tarnopolski p. Kazimierz **Moszyński**, prezes okr. Urzędu ziem. p. Wacław **Maciszewski** i jego zastępca **Władysław Dunin hr. Borkowski i p. Władysław** Geringer, prez. woj. del. Mał. Tow. roln. Nocleg całego towarzystwa miał miejsce w Milowcach.

Dnia 27. czerwca rano zwiedził p. minister gospodarstwo **hr. Zbigniewa Lanckorońskiego** w Jagielnicy, **kolonie osadnicze** w Świdowej, Anastazówce i Jakobówce i majątki Korszyłówka, Torskie, Zazulińce i Winnicę, wszystko **w powiecie zaleszczyckim i czortkowskim.**

Następnie zwiedzono w **powiecie borszczowskim osady warzywniczo-sadownicze** w Horoszkowie i majątek ziemski w tej miejscowości, gdzie właściciel tegoż hr. Juliusz Dunin **Borkowski** gościł całe towarzystwo śniadaniem, w którem wzięło udział także całe okoliczne ziemiaństwo z **senatorem Agenorem hr. Gołuchowskim na czele.** Przy śniadaniu przygrywała muzyka wojskowa KOP-u. Na cześć rządu w ręce ministra toastował gospodarz, poczem muzyka zaintonowała hymn narodowy, w odpowiedzi minister wychylił kielich **na pomyślność ziemiaństwa Wsch. Małopolski, które w tak ciężkich warunkach wojennych i powojennych potrafiło odnowić zupełnie wojną zniszczone majątki**

Po śniadaniu odjechał minister z otoczeniem swojem do Jabłonowa, własności Jana hr. **Choińskiego Dieduszyckiego**, gdzie przenocowano, a rankiem dnia 28. czerwca po zwiedzeniu pól doświadczalnych i całego gospodarstwa jabłonowskiego wyjechano w kierunku Tarnopola. W drodze zwiedził p. minister osady **Witosówkę**, pow. kopyczynieckiego, a w szczególności wstąpił do mleczarni miejscowej Spółdzielni, oglądał bydło siementalskie osadników z zachodu, będące pod kontrolą samorządową, zwiedził następnie pięć gospodarstw w gminie **Mszańcu** należących do Rusinów i ruską mleczarnię spółdzielczą.

O godz. 13 przyjechał p. minister do **Tarnopola**, gdzie przeprowadził inspekcję Okr. Urzędu Ziemskiego, oprowadzany przez tegoż prezesa p. **Maciszewskiego.** O godz. 15 odbyło się śniadanie u p. wojewody **Moszyńskiego**, a o godz. 17 wyjechał p. minister **przez Zbaraż do województwa wołyńskiego.** W Zbarażu zatrzymał się i oglądnął ruiny zamku.

Do granicy województwa odprowadzili ministra i jego towarzystwo wojew. **Moszyński**, prezes **O. U. Z. Maciszewski** i jego zast. **Wład. Dunin Borkowski**, którzy na granicy województwa w **Kołodnie**, pow krzemienieckiego p. ministra pożegnali z wyjątkiem prezesa O. U. Z. Maciszewskiego, który mu towarzyszył jeszcze do Łucka.

Żegnając województwo tarnopolskie, **wyraził swoje zadowolenie z wyniku swej inspekcji, zaznaczając, że prace tarnop. O U. Z. choć tylko od 2 lat istniejącego stoją na wysokości zadania, osadnicy z zachodnich dzielnic R. P. dodatnia wspierają żywioł polski na kresach, chociaż znajdują się w trudnych warunkach finansowych.** W końcu wyraził podziękę p. wojewodzie tarnop. i jego towarzyszom i zapowiedział swój przyjazd na rok następny.

Miłosierdziu Czytelników naszych polecamy wdowę po rzemieślniku lwowskim, matkę legjonisty i obrońcy Lwowa, który zmarł z odniesionych ran — znajdującą się obecnie w obliczu śmierci głodowej. Nieszczęśliwa staruszka jest nadto ciężką kaleką, tak, że zupełnie najdrobniejszej nawet kwoty nie jest w możności zapracować. Datki przyjmuje Administracja dla „Matki Obrońcy Lwowa".

Życie gospodarcze

Gigantyczny rozwój idei ubezpieczeniowej.

Lwów, 1. lipca.

Idea rozumnego zapewnienia przyszłości społeczeństwom drogą ubezpieczenia stoi zagranicą bardzo wysoko. Są kraje, gdzie niemal każdy obywatel jest już dziś wytrwałym tej idei i mężnym bojownikiem. Społeczeństwo polskie nie całe jeszcze pojęło doniosłość faktu, że gdyby każdy mieszkaniec państwa ubezpieczony był od ognia, wypadków, czy na życie, to dobrobyt narodu i państwa wzrósłby wprost w imponujący sposób! A mamy wszak instytucję potężną i dającą gwarancję owocnej pracy dla dobra tej pięknej idei i mas ludności. Tą instytucją jest założone przed 38 laty, bo w r. 1892, w sercu Polski Warszawie Towarzystwo Ubezpieczń „PRZEZORNOŚĆ". Mimo ogromne trudności Towarzystwo to rozwinęło się wprost wspaniale, a pomne swej szczytnej idei przetrwało zwycięsko ciężkie chwile rewolucji i wojny, tworząc całą sieć oddziałów i filij i rozporządzając dziś potężnym kapitałem, ulokowanym m. i. w wielkich nieruchomościach w Warszawie, Poznaniu, Katowicach i Bydgoszczy. Ale nietylko ten piękny rozwój stawia tę instytucję na czoło towarzystw ubezpieczeniowych. Bo oto w r. 1926 następuje zrzeszenie „Przezorności" z wszechświatową instytucją ubezpieczeniową „The Prudential Assacurance Company LTD" w Londynie istniejącą 81 lat, której gwarancyjne fundusze wynoszą zawrotną wprost na nasze stosunki cyfrę, bo 228,000.000 funtów szterlingów, czyli 11 miljardów złotych! To zrzeszenie się z tak ogromną potęgą, większą od majątków całych krajów i państw zapewniło „Przezorności" wprost granitowe podstawy! I oto z racji odbytego w marcu br. w Londynie Walnego Zgromadzenia akc. Tow. „Prudential" obecni na niem Dyrektorowie polskiej „Przezorności" mieli możność naocznie przekonać się o olbrzymiej potędze tego towarzystwa. Gmach centrali gigantycznych rozmiarów zajmuje w Londynie 10.000 mtr. kw., ma własną elektrownię, warsztaty drukarnie etc. Samej korespondencji otrzymuje Towarz. dziennie 14.000 listów, wysyła ich zaś 15.000. — „Prudential" posiada bowiem ponad 12.000 swych przedstawicielstw na terenie imperjum brytyjskiego. 250 oddziałów czuwa nad ogromnemi transakcjami, a świetna ta organizacja daje też 1 miljard 800 miljonów zł. rocznego dochodu, mimo kolosalnych wypłat i olbrzymich kosztów utrzymania tak gigantycznego aparatu.

Prócz biur, gmachy te w swych podziemiach mieszczą różnorodne warsztaty rzemieślnicze, stanowiące część składową Towarzystwa. Warsztaty te mają na celu zaspakajać wszelkie potrzeby biur, co daje w wyniku znaczne ułatwienie pracy, a przez to podnosi jej sprawność i tempo.

Należy tu wymienić:

a) Własną elektrownię o 4-ch dynamomaszynach, zbudowaną według najnowszych technicznych zdobyczy, dostarczającą światła dla całego gmachu w ilości 7000 lamp, oraz siły na poruszanie 8-iu wind i wielu maszyn do użytku biurowego. Zużyta para z kotłów elektrowni służy do ogrzewania gmachów.

b) Duże Warsztaty stolarskie wykonywujące wszelkie roboty drzewne dla instytucji, w zakres których wchodzi również konserwacja mebli biurowych.

c) Zakład mechaniczno-ślusarski.

d) Drukarnie posiadające 7 maszyn drukarskich, których przeciętna produkcja wynosi 1000 egzemplarzy na godzinę.

e) Introligatornia, w której oprawiane są księgi i dokumenty.

Ponadto znajdują się tu wielkie śpiżarnie i lodownie, służące do przechowywania żywności, przeznaczonej na obiady, które w ilości 3000 dziennie wydawane są urzędnikom.

Specjalną uwagę zwraca skarbiec Towarzystwa urządzony według najnowszych technicznych wymagań. W skarbcu przechowywane są papiery o zawrotnej wartości 7.361,000.000 zł.

Z tych kilku dat można mieć pojęcie jasne o olbrzymiej roli Tow. „Prudential", a niemniej o wielkiej doniosłości zrzeszenia się z niem Tow. „Przezorność". Zaszczytne dla nas zaufanie, jakiem Anglicy darzą polską instytucję i ścisły kontakt z taką potęgą organizacyjną i finansową musi postawić Tow. „Przezorność" również na jednem z miejsc czołowych nietylko w Polsce, ale i w Europie! Stąd wskazówka dla ogółu: kto dba o przyszłość własną i swej rodziny, niechaj wybierze przy ubezpieczeniach: na życie, od nieszczęśliwych wypadków, ognia, kradzieży i transportów tylko Tow. „Przezorność" dające mu gwarancje istotnie wielkie i potężne, tem więcej, że Tow. to w umiejętnem zrozumieniu obecnych stosunków gospodarczych, daje najbardziej liberalne warunki, dostowawszy takowe do najnowszych wymogów techniki asekuracyjnej. Oddział we Lwowie, przy pl Smolki 5, telefon 17—07 i 71—87 w ostatnich kilku latach, dzięki fachowemu kierownictwu, spoczywającemu w rękach Dyrektora Józefa Riedlera i niestrudzonej jego pracy, cieszy się ogromnem zaufaniem najszerszych warstw społeczeństwa i rozwija działalność w propagowaniu idei ubezpieczeniowej, osiągając jednocześnie stały rozrost produkcji we wszystkich działach ubezpieczeń.

Kronika gospodarcza.

Odczyt o Palestynie. W dniu 26 b. m. odbył się w wielkiej sali Izby przemysłowo - handlowej we Lwowie odczyt p. Józefa Grosskopfa, gen. sekretarza palestyńsko - polskiej Izby handlowej w Tel-Awiw, o stosunkach gospodarczych Palestyny i możliwościach rozwoju palestyńsko - polskich stosunków handlowych. Prelegent, rodowity Lwowjanin, przedstawił obecny stan gospodarczy Palestyny, ilustrując wywody swe licznemi datami statystycznemi, a następnie zajął się kwestją możliwości zbytu wyrobów polskich na rynku palestyńskim. Wedle zapodań prelegenta wyroby polskie stosunkowo bardzo mało znane są na tamtejszym rynku, mimo, że bardzo wiele wyrobów polskich może tam znaleść łatwy i korzystny zbyt. Powodem tego stanu jest fakt, że przemysł polski rynkowi temu dotychczas za małą poświęcał uwagę, podczas gdy inne państwa rozwijają tam silną działalność akwizycyjną i eksportową za pomocą ajentów podróżujących itp.

GIEŁDY.

KOMUNIKAT BIURA GIEŁDY.

Lwów, 30. czerwca.

Uchwałą Rady giełdowej znosi się w okresie letnim (lipiec, sierpień) zebrania giełdy pieniężnej, oraz giełdy zbożowej **— we środy.**

Dyrektor giełdy **dr. M. Paneth.**

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 30. czerwca.

Sporadyczne transakcje w papierach państwowych po kursach słabszych.

Pozatem brak zapotrzebowania i obrotów.

Tendencja zniżkowa.

Usposobienie bez ochoty.

OBROTY GIEŁDOWE.

Lwów, 30. czerwca.

Dolarówka 62.50.

Inwest. 109.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 30. czerwca.

Na giełdzie silna haussa. Pszenica i inne artykuły wykazują również znaczną zwyżkę cen.

W obrocie giełdowym **większe transakcje** w życie, mące pszennej otrębach żytnich i grochu zielonym. Poza giełdą w hreczce, jęczmieniu oraz pszenicy krajowej i węgierskiej.

Tendencja silne zwyżkowa.

Usposobienie bardzo ożywione.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 30. czerwca. (PAT). 4 prc. pożyczka inwestycyjna 110 i pół, 5 proc. pożyczka konwersyjna 55 i pół, 5 proc. pożyczka kolejowa 1926 51 i pół, 8 proc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94 — te same 7 proc. 83¼.

Waluty i dewizy: Dolary 8.86.5, Nowy Jork 8.88.9, Londyn 43.24 i pół, Paryż 34.94 i pół, Praga 26.38 i pół, Szwajcarja 172.42, Wiedeń 125.62, Berlin 212.50.

Warszawa, 30. czerwca. (PAT). Bank Polski 170, Bank Zachodni 73, Firlej 29, Haberbusch 112.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 30 czerwca. (PAT). Amsterdam 284.12, Belgrad 12.49 trzy czwarte, Berlin 168.42, Bruksela 98.65, Budapeszt 123.75, Bukareszt 4.13 trzy czwarte, Kopenhaga 189.30. Londyn 34.35 1/8, Madryt 78.10, Medjolan 37.02 trzy czwarte, Oslo 189.20, Paryż 27.75 i pół, Praga 20.95 3/4, Sofja 5.12¼, Stokholm 189.85, Warszawa 79.21, Zurych 136.91, Amerykańskie 704.30, Belgijskie 98.47, Bułgarskie 5.08 i pół, Duńskie 188.50, Niemieckie 168.17, Angielskie 34.28, Francuskie 27.65, Holenderskie 283, Włoskie 37.10, Rumuńskie 418, Szwajcarskie 136.65, Czeskie 20.93 trzy czwarte, Węgierskie 123.80, Tureckie 7.60, Renta lutowa 1.73, Dunaj, Sava Adrja 92.55, Bankverein Wien 18, Credit Oesterreich 47.40 Escom. Niedeoester. 159.60, Bank Hipoteczny Lwów 60, Laenderbank 24, Merkurbank 20, Nationalbank Oester. 319, Zivnostenska 93.70, Dunaj, Sawa Südbahn 12.49, Lwów-Czerniowce 46, Portlandcement 83.25, Rima 82.50, Galicja 24, Alpiny 23.25, Berg u. Hütten 670.50.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 30. czerwca. (PAT). Paryż 20.27, Londyn 25.08¼, Nowy Jork 5.16.02 i pół, Bruksela 72.02 i pół, Włochy 27.03 i pół, Hiszpanja 57.12, Amsterdam 207.45, Berlin 122.95, Wiedeń 72.87, Stokholm 138.65, Oslo 138.20, Kopenhaga 138.15, Sofja 3.74, Praga 15.30, Warszawa 57.90, Budapeszt 90.28 i pół. Białogród 9.12 i pół, Ateny 6.68, Konstantynopol 2.44. Bukareszt 3.06 i pół, Helsingfors 12.9. Buenos Aires 183 i pół.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 30. czerwca. (PAT). Nowy Jork 486.04, Paryż 123.75, Montreal 486.12, Hiszpanja 43.70, Amsterdam 12.09, Bruksela 34.82 1/8, Włochy 92.77, Szwajcarja 25.08 1/8, Kopenhaga 18.26 1/8 Stokholm 18.09 1/8, Oslo 18.15, Budapeszt 27.78, Belgrad 274.70, Sofja 670.51, Rumunja 817.77, Lizbona 108.23, Konstantynopol 1025, Ateny 375, Wiedeń 3.42, Warszawa 43.36.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 30. czerwca. (PAT). Londyn 123.75 i pół, Nowy Jork 25.46 i pół. Bruksela 355¼, Hiszpanja 281 1/4. Włochy 133.40, Szwajcarja 493 i pół, Kopenhaga 681 i pół, Amsterdam 1023 i pół, Oslo 681, Stokholm 684, Praga 75.60, Rumunja 15.15, Wiedeń 369 i pół, Berlin 606 i pół.

OBROTY [illegible]

Lwów, 30. czerwca.

Tendencja lekko zniżkowa. Srebro znacznie spadło.

DEWIZY: Dolary ameryk. 8.88.50—8.89.00, dolary kanad. 8.79.50—8.80.00, kor. czeskie 0.26.25—0.26.50, fr. franc. 0.34.80—0.35.00, fr. szwajc. 1.72.00—1.72.50, funty 43.40—43.70, czerwieńce 11.00—12.00, leje 0.05.00—0.05.50, szylingi 125.50—126.00.

SREBRO: Kor. austr. 47.00—0.48.00, 5 kor. austr. 2.50.00—2.60.00, floreny 1.25.00—1.30.00, ruble 2.00—2.10, kopiejki 1.00—1.05.

ZŁOTO: 20 kor. 36.20—36.60, 20 fr. 34.25—34.50, 10 [illegible]0—46.40.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Wtorek, 1. lipca 1930.

LWÓW. 11.58 Sygnał czasu i hejnał. 12.05—13.00 Koncert płyt gramofono-

wych. 17.35 Transmisja z Warszawy. Odczyt krajoznawczo - turystyczny. 18.00 Transmisja koncertu solistów z Warszawy. Wykonawcy: Marja Blochówna skrz., Wiga Marcinkowa śpiew i prof. Ludwik Urstein akomp. 1. H. Vieuxtemps: Koncert skrzypcowy d-moll, a(Andante, b) Adagio religiesse, c) Allegro. 2. a) Massenet: „Łzy“ z op. Werther, b) Brahms: 1) Oda saficka, 2) „Jak melodje“ — odśpiewa p. W. Marcinkowska. 3. a) L. Różycki: Nokturn 2-gi, b) M. Elman: Eili — Eili, c) Fr. Kreisler: Siciliana — odegra p. M. Blochówna. 4. a) P. Czajkowskiego: Pieśń cyganki, b) A. Greczaninow: Step — odśpiewa p. W. Marcinkowska. 19.00 Rozmaitości, komunikaty oraz koncert płyt gramofonowych. 19.35 Transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radjowy. 19.50 Transmisja z Opery warszawskiej „Straszny dwór“ opera w 4 aktach Stanisława Moniuszki. Po operze transmisja komunikatów z Warszawy, oraz retransmisje ze stacyj zagranicznych.

LIPSK 21.00 Trzy jednoaktówki Wilh. Lichtenberga. **LONDYN** 20.45 Koncert radjoorkiestry. **GLIWICE** 20.30 „Radjo przybywa na wieś“. Sceny ludowe. **BRNO** 20.00 Koncert ork. **HAMBURG** 20.00 „Dziewczę nadreńskie“ — operetka Brennecke'go. **FRANKFURT** 19.30 „Cosi fan tutte“ — opera Mozrata. 23.30 Recital fortepianowy Marji Preiss. **BERLIN** 18.40 Koncert popularny. 20.30 Skrót opery „Jan z Paryża“. **MOTALA** 20.15 Koncert Syme pod dyr. Adolfa Wiklunda. **RZYM** 21.02 Koncert. **PRAGA** 20.00 Recital fortepianowy Marji Jirakowej-Mrazkowej. **MEDJOLAN** 21.00 Koncert kompozyt. Antonia Smareglia. **BRUKSELA** 19.30 Fragmenty z opery „Faust“ Gounoda. **WIEDEŃ** 20.00 Arje Pucciniego, Masseneta i Thomasa odśp. Mieczysław Salecki. 20.30 Radjokabaret. **RYGA** 19.03 Wieczór wagnerowski. **MONACHJUM** 20.00 Akademja narodowa. **BUDAPESZT** 21.30 Koncert śpiewaczki Małgorzaty Nagy.



NIGDY SŁOŃCE

nie zaszkodzi świeżości Waszej cery, jeśli smarować będziecie twarz jeszcze wilgotną po umyciu, rano i wieczorem

Crème Simon

pozbawionym wszelkich składników tłustych, a jednak doskonale przenikającym pory skóry. Rozsmarować lekko, aby krem wniknął w naskórek, następnie wysuszyć i przypudrować Pudrem Simon'a.

W czasie upałów nos Wasz nie będzie błyszczał, cera zachowa świeżość i będziecie zabezpieczone przed spiekotą.

Crème, Poudre & Savon Simon

PARIS

(1)⁷



6 4

Inserujcie Porannej w Gazecie

Najwyższej doskonałości

MASZYNY MŁYŃSKIE „MIAG“

z fabryki **SECK-DRESDEN**

Ceny dostępne

nietylko dla dużych, lecz także dla małych młynów.

DOGODNE WARUNKI PŁATNOŚCI.

PRZEDSTAWICIELSTWO 3526

„ROLINDUSTRIA“ S. A.

Lwów, ul. Fredry 9. Telefon 6-53.

OGŁOSZENIA

Do kina „PALACE“ za darmo mogą dziś pójść:

ZIEGLER, Trzeciego Maja.
HOROWITZ Dora, Trzeciego Maja.
KNURA, Iłince.
KOBA, Ułanów.
FREUNDLICH H., Kańczuga.

Bilety są do odebrania w Administracji codziennie między godziną 10 a 12 przedpołudniem.

PENSJONATY I LETNISKA

Niemirów-Zdrój

Najskuteczniejsze kąpiele borowinowe i siarczane

PIERWSZORZĘDNY PENSJONAT

SANATO

ma jeszcze kilka pokoi na pierwszy sezon — kuchnia wykwintna — towarzystwo doborowe. Ceny od 9 zł. Zgłoszenia na miejscu. 5452-7

WOROCHTA, pensjonat „Mela“, położony w pięknym miejscu zdala od kurzu, poleca pokoje wraz z całodziennem utrzymaniem. 5869

MARIÁNSKÉ LÁZNĚ

Marienbad

Czechosłowacja

kąpiele gazowe, borowinowe, żelazne, 45 źródeł mineralnych

Hydropatja — Elektroterapja

Sezon maj—wrzesień

50% zniżki powrotnej na kolejach czeskich.

Wszelkich informacyj udziela: Rządowy Zarząd Kąpielowy w Marienbadzie, lub Biuro Propagandowe w Warszawie, Niecała 8. 3851-?

Jaremcze „Kamień Dobosza“

pensjonat „Słoneczna“ w pięknem położeniu, zdala od kurzu— obecnie pod nowym zarządem A. Machalskiej, poleca słoneczne pokoje wraz z utrzymaniem. Wiadomość na miejscu. 6068 5

PORADY LEKARSKIE

SANATORJUM POŁOŻNICZE GINEKOLOGICZNE I CHIRURGICZNE

„VITA“

Lwów, Listopada 22
Tel. 73—03 i 77—07

WŁASNY 3 PIĄTROWY GMACH.

Pokoje słoneczne, urządzone z luksusowym komfortem. Dwie sale operacyjne, sala porodowa, stacja dla niemowląt. Ceny od 16 zł. dziennie z całem wykwintnem utrzymaniem w pokoju wspólnym — od 20.— zł. w oddzielnym.

WOLNY WYBÓR LEKARZA ORDYNUJĄCEGO. 6157

POSADY WOLNE

PRAKTYKANT z ukończoną 4-tą kl. gimnazjalną zostanie przyjęty do drogerji F. Mikolascha i Ski. 6063-2

2-CH KOLPORTERÓW z kaucją lub poręczeniem zł. 300.— potrzebujemy zaraz. Zarobek zł. 150.— miesięcznie. Two „RUCH“, Zielona 6 II. p. 6153-2

DO KASYNA urzędniczego poszukiwana od zaraz albo od sierpnia—września rzeczywiście pierwszorzędna kucharka. Posada stała, dobra płaca i obchodzenie się. Zgłoszenia z odpisami świadectw pod „Tartak“ do Administracji. 6143-6

20 ZŁ. dziennie 2—3 godziny przyjemnej i nieuciążliwej pracy domowej zapewniają W. P. powyższy zarobek. Stanowczo uczciwa propozycja. Wystarczy pocztówka z adresem W. P. do firmy „Carbon“, Gdynia. 5996-10

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42 h. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 6108-14

NAUKA i WYCHOWANIE

ANGIELSKIEGO, francuskiego, niemieckiego udziela Lingwista z zagranicznem wykształceniem Klardesapier, Pod Dębem 12. 6158-3

OD LIPCA do października cena zniżona lekcje fortepianu, francuskiego, niem., dorosłym i dzieciom udzielam I. B. Bielowskiego 6./II. 6169

KORESPONDENCJA

WSZYSTKIEMI siłami dążę do naprawy sytuacji. Twoja współpraca pożądana! Ed. 6148

POSADY POSZUKIWANE

ZDOLNY Karmelarz i Czekoladziarz poszukuje posady. Zgłoszenia: Schram, Błonna 14 I. p. 6152

SZOFER-LOKAJ z dobremi poleceniami poszukuje posady zaraz pod „M. T.“ 6154-2

MAGISTER farmacji (nostryf.) z dłuższą praktyką poszukuje posady względnie zastępstwa w aptece. Łaskawe zgłoszenia pod: Scheib, Bóbrka. 6112-3

SZOFER ślusarz trzeźwy, pilny poszukuje posady na samochód prywatny, roczna praktyka. Łaskawe zgłoszenia: Bronisław Adaszyński, Jaworów, ul. Zamknięta 5. 6078-4

REFERENT notarjalny z 25-letnią praktyką, biegły w spadkowem i tabularnem, poszukuje posady. Zgłoszenia Józef Szerf, Rohatyn. 5980-6

DOBREGO, eleganckiego, wysokiego tancerza (tancerkę) poszukuje teatr Bagatela, Alhambra, Moszkowicz. Tel. 17-43. 9155

DAM 500 zł. za wyrobienie jakiejkolwiek posady, zawód elektryczny. Zgłoszenia do Adm. „Gaz. Porannej“ pod „Rzemieślnik“. 6147

MIESZKANIA i SKLEPY

TRZY pokoje z kuchnią zaraz do wynajęcia. Białkowski, Boczna na Błonie. 6081-3

POSZUKUJĘ zaraz lub od 1-go października 5—7 pokoi z pełnym komfortem w śródmieściu. Czynsz roczny z góry. Zgłoszenia listowne pod „Dyrektor“ do administracji „Gazety Porannej“. 6139-6

POKÓJ w Brzuchowicach oddam w zamian za konwersację 1 godzina dziennie, osobie mówiącej perfekt po angielsku. Wiadomość: Hotel Imperial, w parterze. 6103

DAM roczny czynsz za 2—3 pokoi z kuchnią, komfort. Zgłoszenia: Sapiehy 16 m. 5. „Ziemianka“. 6150

3 POKOJE do wynajęcia umeblowane solidnym paniom lub starszemu bezdzietnemu małżeństwu. Gołąba 6, I. p. drzwi na lewo. Wiadomość: od 10—12 i 3—5. 6149

ELEGANCKO umeblowany pokój z klatki schodowej zaraz do wynajęcia. Supińskiego 3. II. piętro. 6164

KUPNO i SPRZEDAŻ

Kołdry **Własny wyrób Pełna gwarancja**

Władysław Weber **Lwów Batorego 2** 520)

LODOWNIE „Eskimos“ pokojowe, restauracyjne, patentowana izolacja korkowa, Rentschner, Legjonów 37. 3807-10

ZNACZNA oszczędność! Pralnia elektryczna domowa „Temps“ dla pensjonatów, hoteli, restauracji, Rentschner, Legjonów 37. 5590-3

URZĄDZENIE sklepowe oszklone z szufladami w pierwszorzędnem wykonaniu dębowem nadające się też dla apteki do sprzedania. Wiadomość: Biuro Ogłoszeń Scherera, Kopernika 12. 5990-3

KUPIĘ, wydzierżawię, restaurację, pokój śniadań, Kółko rolnicze lub przystąpię do solidnej Spółki. Zgłoszenia do adm. „Gaz. Porannej“ pod „Upał“. 6066-3

TOKARNIA nowa z nortonem 175×1000 okazyjnie do sprzedania. Wiadomość Rubner, Lwów, Szopena 10. 6017-2

SPRZEDAM dom, ogród, sad — Balicka za rogatką Wulecką obok dworu. 6009

PIERWSZORZĘDNE urządzenie sklepowe oszklone, nadające się na każdą branżę, a także na aptekę, okazyjnie do sprzedania. Zgłoszenia do administracji „Gazety Porannej“ pod inżynier I. K. 6138-6

WILLA piętrowa komfortowa z dużym ogrodem, sad, wolne mieszkanie, okolica parku Stryjskiego, przystępnie sprzeda Firma „Kontrakt“, Batorego 36. Telefon 76—46. 3062-6

Rok założenia 1892 Rok założenia 1892.



TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ

„PRZEZORNOŚĆ"

S. A., w WARSZAWIE

zrzeszone z „The Prudential Assurance Company Ltd." w Londynie

6033

zawiera ubezpieczenia: **życiowe, posagowe, od ognia, kradzieży z włamaniem, nieszczęśliwych wypadków oraz transportowe.** -- Warunki liberalne odpowiadające ostatnim wymogom techniki asekuracyjnej

ODDZIAŁ NA MAŁOPOLSKĘ:

we Lwowie, pl. Smolki 5. Tel. 17-97 i 71-78.

Ajentury we wszystkich miejscowościach Rzeczypospolitej Polskiej.

RÓŻNE

POŃCZOCHY gumowe w najlepszych gatunkach po cenach okazyjnych „Małgorzata", ul. Batorego l. 34. 6016-3

SZAJA KIWETZ, Zbaraż, unieważnia zgubiony dowód tożsamości ogiera obecnie wałacha serja C. Nr. 598738 Z/ włašc Jakób Głuszczuk, Białka wielka, pow. Krzemieniec. 6095-3

ZYGMUNT WIDUCH unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wystawioną przez PKU. Przemyśl. 6090-3

Humor.



W RESTAURACJI.

— Co to znaczy? Ja stały gość od lat, otrzymuję dzisiaj tylko jeden kawałek mięsa? — Zawsze dostaję dwa.

Gospodarz: — Niech pan daruje... Widocznie kucharka zapomniała mięso pańskie przekrajać.

UBRANIA płócienne dla letników i turystów wykonuje bajecznie tanio Wytwórnia „Pallium", Ormiańska 5. 6165

TANIE obiady znane ze swej jakości poleca jadalnia F. Drabik, Brajerowska 6. parter. 6171-7

ZNAKOMITY miód kuracyjny z kwiatów akacji, lipy tegorocznego zbioru, 5 kg. puszka, franko zł. 20.—. Składnica Kółek rolniczych, Żurawno. 6144-10

MEBLE po cenach najniższych, a to: sypialnie od 600 zł., jadalnie od 800 zł., salony od 550 zł., krzesła od 11 zł., otomany od 50 zł., bufalki od 45 zł., siatki, poduszki, wkłady etc. poleca na dwunastomiesięczne spłaty magazyn mebli Heszelesa, Lwów, Kopernika 23. Róg Wronowskiej. 5334-30

Zdolni Zastępcy

z branży księgarskiej, którzy mogliby objąć sprzedaż na Polskę prawnie chronionego i w różnych środkowo-europejskich krajach już świetnie wprowadzonego specjalnego dzieła dla przedsiębiorstw budowlanych, architektów, techników etc. za wysokim zarobkiem **POSZUKIWANI** — od zaraz.

Reflektanci tylko z dobremi poleceniami zechcą kierować dokładne oferty z podaniem referencji i terenów, na których podróżują pod szyfrą „WK. 529" do Tow. Rekl. Międzyn. Sp. z o. o. j. r. Rudolf Mosse, Katowice, Mickiewicza 4. 6146

FUTRA przechowuje najstaranniej. Pełne zabezpieczenie. Pracownia futer Karola Schürera, Senatorska 10. tel. 69-56. 6159-4

Hemoroidy uleczalne!

Czopki hemoroidalne z „Kogutkiem" Regestr. Min. Zdrow. P. Nr. 354 -- **usuwają** ból, swędzenie, krwawienie i zmniejszają żylaki. **Sprzedają apteki. Fabryka chem.-farm. A. Gąsecki i Synowie w Warszawie.**

8841-?

„PERUN"

FR. TOW. AKC. ODDZIAŁ W POLSCE.

Biura sprzedaży i fabryki: Warszawa, Welnowiec, Bydgoszcz, Knurów, Mała Dąbrówka, Poznań, Persenkówka, Skarżysko-Kamienna, Trzebinia.

LWÓW, LWOWSKICH DZIECI l. 11.

Tel. 78-73 i 20-84.

Tlen techniczny i medyczny, acetylen „dissous", wodór i **karbid. Wytwornice acetylenowe** odpowiadające przepisom bezpieczeństwa. **Wentyle redukcyjne,** palniki do spawania i cięcia fabrykacji krajowej i zagranicznej.

Aparaty dla terapji tlenowej. Druty i proszki do spawania wszystkich metali, elektrody, oraz wszelkie urządzenia i akcesorja wchodzące w zakres

SPAWANIA I CIĘCIA PŁOMIENIEM I ŁUKIEM ELEKTRYCZNYM.

4876-5

Grafologini Sarment,

przyjmuje od 11—1 i od 5—8 ul GOŁĄBA (boczna Hoffmana) 10 I. p. drzwi lewe. 6163

Panienka inteligentnie sza

która chciałaby się nauczyć ogrodnictwa i pszczelnictwa poszukiwana. - Posada płatna Zgłoszenia: ul. Piaskowa 15.

Nerwowi, Neurastenicy

cierpiący na drażliwość, słabość woli, brak energji, melancholję, przesyt życia, bezsenność, ból głowy, wrażliwość nerwów, śledziennicę, nerwowe zaburzenia serca i żołądka, otrzymają bezpłatnie broszurę Dr. Weisego. Słabość nerwów. **Dr Gebhard i S-ka, Gdańsk, oddz. 90.** 4540-6

Do kina „PALACE" za darmo

mogą dziś pójść:

LISOWSKI JAN, św. Teresy 2 c.
PARNES HERMAN, Gródecka 109.
ZEŁEŃKA Antoni, Sło-krzyska 38.
ZIMERMAN Dawid, Bartosza Głowackiego 5.
STEFANICKA MARJA, Potockiego 58.

Bilety są do odebrania w Administracji codziennie między godziną 10 a 12 przedpołudniem.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt milimetrowy (szer. 60 mm.), nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz. 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla poszukujących pracy lub posady 3 gr. Ogłaszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru [illegible] 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — UWAGA: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na [illegible] łamów (szpalt), tekstowe 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej", Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO. we Lwowie. — Odp. redaktor STEFAN KRZYŻANOWSKI